SĄD LUDOWCA O STRONNICTWIE LUDOWYM

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 5 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 305

Eljen Magyar orsag!

ENTUZJAZM W UŻHORODZIE

Uzbrojeni żołnierze czescy śpiewają pieśni węgierskie

Użhorod, 4. 11. (PAT) Wiadomość o wyniku arbitrażu wiedeńskiego dotarła do Użhorodu za pośrednictwem radia budapeszteńskiego i rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Pomimo tego, że na podstawie zarządzenia dyrekcji policji wszystkie lokale publiczne, jak restauracje, kawiarnie i t. d., zostały o godz. 18 zamknięte, w późnych godzinach wieczornych na ulice miasta wyległy tłumy ludności. Na chodnikach tworzyły się grupki żywo debatujących ludzi, rozpraszane przez gęsto krążące po mieście uzbrojone patrole policyjne.

W ważniejszych punktach miasta stały większe oddziały policji z bagnetami na karabinach. Na chodnikach ustawiono karabiny maszynowe. Przez całą noc spodziewano się jakichś rozruchów. Powodem tych pogłosek były wiadomości o wzmacniającym się na sile ruchu powstańczym na Rusi Podkarpackiej, który może przerzucić się na Użhorod. Krążą również pogłoski, że ludność miejscowa chce rozprawić się z urzędnikami czeskimi.

Policjanci i członkowie czeskiej gwardii narodowej obchodzili mieszkania, zawiadamiając Czechów o konieczności opuszczenia miasta i rozdając im broń.

Od rana miasto przedstawiało niezwykły widok: na ulicach panuje nastrój świąteczny, z okolicznych wsi ściągnęły tłumy ludności karpatoruskiej. Większość przechodniów ozdobiona wstążeczkami o węgierskich barwach narodowych, na ulicach rozgrywają się wzruszające sceny, ludzie padają sobie w objęcia, całują się, co raz to słychać okrzyki „Eljen Magyar Orsag" (Niech żyją Węgry). Przez ulice miasta przeciągają uzbrojone oddziały żołnierzy czeskich, śpiewając pieśni węgierskie. Czapki przybrane kwiatami i kokardkami o barwach węgierskich — to żołnierze narodowości węgierskiej, którzy lada chwila zostaną zwolnieni z wojska czeskiego.

Ewakuacja urzędów i objektów wojskowych rozpoczęła się w nocy.

Karpatorusini żądają wspólnej polsko-węgierskiej granicy

Użhorod, 4. 11. (PAT.) W godzinach popołudniowych odbyła się tu wielka manifestacja ludności węgierskiej i ruskiej, żądającej przyłączenia do Węgier całej Rusi Podkarpackiej i wspólnej granicy z Polską.

Ludność wznosiła okrzyki na cześć regenta Horthy'ego, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza i min. Becka.

VI. 1. Pr. 535/38.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO

Sąd Okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w składzie Wiceprezes S. O. Ł. Malicki, Sędziowie S. O. W. Boczar i S. S. O. Dr K. Ponurkiewicz w sprawie konfiskaty Nr. 285 czasopisma pt. „Dziennik Polski" z daty Lwów dnia 16 października 1938 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 535/38 na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 października 1938 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 14 października 1938 r. przez Starostwo Grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Polski" Nr. 285 ABC z daty Lwów dnia 16 października 1938 r. zawierającego: w artykule zaczynającym się w tytule od słów: „Co to ma" w całości znamiona przestępstwa z § 24 ust. pras. z dnia 17/XII 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17/12 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863, tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. Uzasadnienie: Wymieniony artykuł podaje wiadomość skonfiskowaną w czasopiśmie „Dilo" Nr. 228 z 14/X. 1938 r. Według §§ 487, 489, 493 pk., oraz §§ 36 i 36 ust. pras. jest zatym powyższe postanowienie uzasadnione. Przewodniczący: Malicki wr., Protokolant: Bułyk wr. Za zgodność: kier. sekr. podpis nieczytelny

---

Propadanda potrzeb ekspansji Polski

Dni polskie we Włoszech

organizuje triesteńskie Towarzystwo włosko-polskie

Triest, 4. 11. (PAT) Zreorganizowane Towarzystwo Włosko - Polskie w Trieście, posiadające sekcje w Udine, Gorycji, Capodistria, Fiume, postanowiło zorganizować dni polskie.

Rozpoczęto tę akcję odczytem publicysty p. Leonarda Kociemskiego w wielkiej sali Duca d'Aosta w Trieście. Odczyt, poświęcony całkowicie zagadnieniom potrzeb ekspansji Polski p. t. „La Polonia e la sua espansione" odbył się w obecności prefekta prowincji J. E. Rebua, podesty miasta, sekretarza partii faszystowskiej, reprezentantów władz wojskowych oraz licznie zorganizowanej publiczności. Prelegent zapoznał słuchaczy z zagadnieniami, powstającymi z dynamiki demograficznej narodu polskiego, z potrzeb uprzemysłowienia kraju, z konieczności uregulowania kwestii żydowskiej etc.

Następne odczyty odbędą się w Capodistria, w Udine, w Gorycji i we Fiume.

10 bm. w Trieście odbędzie się uroczyste uczczenie pamięci Edwarda Ferdynanda Vanon, który jako 18-letni chłopiec wziął udział w powstaniu 1863 r. i był więziony przez dwa lata przez Moskali w Nowogeorgiewsku. Vanon zmarł w Trieście w 1883 r.

Cykl propagandowy w tej części Włoch zostanie zakończony przyjęciem dla członków Circolo Italo-Polaco, wydanym z okazji Święta Narodowego 11 listopada przez konsula generalnego R.P. w Trieście, p. Romana Wegnerowicza.

UWAGA! UWAGA!

JAK GŁOSOWAĆ W DNIU 6-go LISTOPADA

Każdy wyborca po wejściu do lokalu wyborczego i podaniu przewodniczącemu swego nazwiska otrzyma ostemplowaną kopertę i kartę wyborczą, na której wydrukowane będą nazwiska kandydatów.

Jeżeli chcesz wybrać dwóch pierwszych kandydatów, włóż kartę do koperty, NIE ROBIĄC ŻADNYCH KRESEK ANI ZNAKÓW, — jeżeli chcesz wybrać innych kandydatów, musisz zrobić przy odnośnym nazwisku poziomą kreskę w okienku, umieszczonym na prawo od nazwiska.

W każdym razie głosując, WYBIERAJ NA POSŁÓW POLAKÓW Z OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Każdy Polak musi głosować na dwóch kandydatów Polaków. ANI JEDEN POLSKI GŁOS NIE MOŻE BYĆ ZMARNOWANY!

Sensacyjne oświadczenie premiera Japonii po upadku Kantonu

Japonia, Mandżukuo i Chiny w obronie integralności Wschodniej Azji

Tokio, 4. 11. (PAT) Premier Konoye wygłosił przez radio 15-minutowe przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu wobec sytuacji, jaka powstała po upadku Kantonu oraz trzech miast: Hankau, Wuczangu i Hangjangu.

Japonia, powiedział premier Konoye, zajmuje obecnie najżyźniejszą i najważniejszą część Chin, w której leży siedem miast, ogniskujących całe życie współczesnych Chin. Rząd Czang-Ka-Szeka stał się rządem prowincjonalnym.

Japonia nie pragnie zniszczenia Chin, lecz odbudowy i pomyślności Chin, Nie pragnie podboju, lecz współpracy z Chinami. Dążąc do stabilizacji stosunków w Azji wschodniej, Japonia dąży do współpracy z narodem chińskim, który zrozumiał, obudziwszy się, swą misję narodu wschodniego. Historia wskazuje, że trzy wielkie narody: Japonia, Mandżukuo i Chiny są przeznaczone do wypełnienia wspólnej misji ochrony integralności wschodniej Azji i do rozwoju w całej pełni swego narodowego charakteru. Ubolewania godne jest nie tylko z punktu widzenia Japonii, ale i całej wschodniej Azji, iż realizacja tego ideału była utrudniona przez mylną politykę Kuomintangu.

Wyrażając życzenie, by Chiny obudziły się i zajęły należną im rolę, Konoye oświadczył: Jeżeli Kuomintang potrafi odrodzić się, przywracając poczucie chińskiego ducha narodowego i poddając rewizji swą politykę oraz skład personalny kół kierowniczych stronnictwa, Japonia nie odmówi swego udziału w odbudowie Chin.

Chiny dotychczas były ofiarą imperialistycznych ambicyj obcych mocarstw. Japonia uważa, iż sytuacja ta powinna być poddana zasadniczej rewizji. Poszanowanie praw trzecich mocarstw w Chinach jest zapewnione. Japonia nie ma zamiaru uchylić się od współpracy z innymi państwami.

Rząd japoński w dalszym ciągu będzie dążył do zupełnego wykorzenienia wpływów komunistycznych, popierających rząd Czang-Kai-Szeka. Współpraca na tle układu antykomunistycznego trzech państw powinna być jeszcze bardziej zacieśniona.

Pod gruzami i zgliszczami w Marsylii zginęło 72 osoby

Marsylia, 4. 11. (PAT) Według ostatnich oficjalnych danych w pożarze, który zniszczył wielkie magazyny „Nouvelles Galeries“ i liczne okoliczne domy, zginęły 72 osoby, z tej liczby 66 pracowników „Nouvelles Galeries“. Spod gruzów i zgliszcz wydobyto 44 zwłoki ofiar katastrofy, z których tylko 7 udało się zidentyfikować.

Rozwiązanie lóż masońskich

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.—l. r.) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że istniejące w Polsce loże masońskie rozwiązały się ostatnio same. Nie ulega wątpliwości, że w ślad za masonami pójdą również i inne loże tajne, w przeciwnym bowiem razie zostaną rozwiązane przymusowo przez czynniki rządowe.

Układ handlowy brytyjsko-amerykański

Nowy Jork, 4. 11. (PAT.) Korespondent „New York Herald Tribune“ z Waszyngtonu donosi, że układ handlowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, będzie zawarty w ciągu najbliższych piętnastu dni.

Projekty ustaw o umowach międzynarodowych

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.—l. r.) W kołach politycznych twierdzą, że czynniki rządowe przygotowują liczne projekty niecierpiących zwłoki przepisów prawnych, które znajdą się na sesji ciał ustawodawczych. Przede wszystkim wpłyną do laski marszałkowskiej ostatnio zawarte umowy międzynarodowe, a wśród nich umowy z Czechosłowacją, regulujące kwestię zmiany granicy.

—

Likwidacja ośrodka propagandy „Żelaznej Gwardii“

Czerniowce, 4. 11. (PAT) W Kluzu odbył się proces przeciw właścicielom drukarni i kilku osobistościom, które w różnych miastach Siedmiogrodu wydrukowały i rozpowszechniały zakazane pisma b. partii „Żelaznej gwardii“. Wszystkich oskarżonych skazano na kilkuletnie kary więzienia.

Rabin i jego żona handlarzami narkotyków

Nowy Jork, 4. 11. (PAT.) Żona rabina Leifera, aresztowanego w Paryżu za handel narkotykami, została aresztowana z tego samego powodu. Władze federalne zamierzają zwrócić się do rządu francuskiego, domagając się wydania Izaaka Leifera.

Czerniowce, 4. 11. (PAT) Rumuńskie ministerstwo zdrowia odebrało 123 dentystom, w większości Żydom, prawo wykonywania praktyki ponieważ stwierdzono, że posiadali oni sfałszowane dyplomy.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno, z rozpogodzeniami, miejscami przelotny deszcz. Temperatura w ciągu dnia ok. 10 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie

Komunikat powstańczej kwatery głównej

Podczas bombardowania Madrytu padło 15 zabitych i 34 rannych

Salamanka, 4. 11. (PAT) Wojska powstańcze poczyniły dalsze znaczne postępy na froncie Ebro, przezwyciężając na wszystkich prawie odcinkach rozpaczliwy opór nieprzyjaciela. W ręce ich wpadły ważne ze strategicznego punktu widzenia pozycje na północny wschód od Sierra Pandols oraz miejscowość Mora de Ebro. Kilka mostów nieprzyjacielskich na Ebro znajduje się w zasięgu ognia artylerii powstańczej. Oddziały rządowe cofające się pozostawiły na polu bitwy przeszło 200 zabitych. Wielu rannych oraz znaczne zapasy materiału wojennego.

W akcji bojowej wojsk powstańczych wzięło wybitny udział lotnictwo. Prócz tego stoczyło ono szereg walk powietrznych, strącając 13 samolotów nieprzyjacielskich. Powstańcze samoloty bombardujące obrzuciły bombami objekty wojskowe w Walencji, Alicante i Tarragons.

Działalność lotnictwa rządowego ograniczyła się w ostatnich dniach do bombardowania miast nie posiadających objektów wojskowych. Ofiarą tych ataków lotniczych padły miasta Illescas, Toledo i Talavera.

Podczas ostrzeliwania Madrytu przez artylerię gen. Franco padło 15 zabitych i 34 rannych. Dwa pociski uszkodziły gmach ambasady amerykańskiej, jeden trafił w budynek poselstwa holenderskiego. 7 zabitych i wielu rannych spowodował wybuch pocisku w jadalni „Międzynarodowej czerwonej pomocy“ (t. zw. „Mopr'u“). Ostrzeliwanie Madrytu trwało od godziny 21 do 2 w nocy.

Nie będzie żadnych zmian w rządzie conajmniej do kwietnia

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.—l. r.) Wbrew obiegającym prasę pogłoskom o rzekomo mającej nastąpić w najbliższym czasie zmianie gabinetu, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że o zmianie rządu nie może być mowy w każdym razie do kwietnia 1939 r.

W związku z tym nie jest przewidziana nawet częściowa rekonstrukcja gabinetu. Po 1 kwietnia natomiast możliwość ta nie jest wykluczona. Sprawę gabinetu wiążą w kołach politycznych z koniecznością pozostawienia dotychczasowego kierownictwa na cały okres wyborów samorządowych.

Złóż datek na F. O. M.

Problem ubezp. społecznych na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Rada Ministrów przyjęła ostatnio projekt dekretu P. Prezydenta w sprawie tymczasowego uregulowania ubezpieczeń społecznych na ziemiach Śląska Zaolzańskiego. Dekret ten ma przede wszystkim na celu utrzymanie ciągłości wypłaty świadczeń ubezpieczonych, a tym samym zapewnienie tysiącom rencistów na Śląsku Zaolzańskim uzyskanie podstaw egzystencji do czasu ostatecznego uregulowania rozrachunków z czechosłowackimi instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Frekwencja wyborcza w ocenie opozycji: od 65 do 75 pct uprawnionych do głosowania

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Jednym z głównych zagadnień wyborczych jest — jak wiadomo — sprawa frekwencji wyborczej. Dotychczas utrzymywała się w kołach opozycji pewność, że skutkiem jej stanowiska frekwencja w wyborach będzie minimalna.

Obecnie nastroje te jednak radykalnie się zmieniły. Dzięki podjętej w ostatnich dniach kampanii wyborczej przez OZN, z wszystkich prawie miast wojewódzkich donoszą, że czynniki opozycyjne zmieniły zdanie i spodziewają się przeciętnie 65—75 procent frekwencji. Przewidywania te wywołały w okręgach partii, absentujących wybory, zrozumiałe przygnębienie.

—

Sytuacja w Palestynie bez zmian

W Samakh ogłoszono stan wyjątkowy

Jerozolima, 4. 11. (PAT.) Oddział brytyjski stoczył w okolicach Haify walkę z powstańcami arabskimi, ostrzeliwującymi osiedla żydowskie. 6 powstańców poległo. Na bazarze w Jerozolimie przedwcześnie wybuchła bomba w ręku arabskiego terorysty, który poniósł śmierć na miejscu. Arabski strajk protestacyjny trwa. W m. Samakh w Galilei doszło do demonstracji. Proklamowano stan wyjątkowy.

—

DR BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI O ROLI URZĘDNIKÓW W PAŃSTWIE

Dnia 2 listopada w sali przy ul. Rutowskiego 17, odbyło się zebranie urzędników lwowskiej Dyrekcji Ceł przy udziale przeszło 200 osób. Na zebraniu tym dr Br. Wojciechowski wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone między innymi naświetleniu zagadnienia urzędniczego w Polsce. W pierwszej części swego przemówienia prelegent wskazał na trudne okoliczności, w jakich dokonywa się stale wzmacnianie państwa polskiego na zewnątrz i na wewnątrz. Realne warunki zmusiły nas do zerwania z koncepcją państwa liberalnego o typie przedmajowym, w którym wszyscy walczyli ze wszystkimi, a w rozgwarze walk partyjnych nie tylko gubił się interes zbiorowości, lecz zatracało się również dobro poszczególnych warstw narodu, marniało dobro moralne i materialne pojedynczych obywateli. System ten został przepędzony z Polski w 1926 r. przez J. Piłsudskiego. Józef Piłsudski, objąwszy faktyczną władzę w Państwie, sam stał się programem i reprezentował własną ideę polityczną, z którą szedł do Polski od wczesnych lat swej młodości.

Piłsudski dał Polsce zręby nowej organizacji społeczno-państwowej.

Po śmierci J. Piłsudskiego naród polski, przeżywszy wielki wstrząs, związany z odejściem tego wielkiego człowieka, musiał wkroczyć na nowe drogi swego rozwoju. Drogi te wskazał Marsz. Śmigły-Rydz.

Nie są one i nie będą nawrotem do klasowo-liberalnej polityki okresu przedmajowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Wojciechowski naświetlił rolę i zadania Obozu Zjednoczenia Narodowego, poczym poświęcił szereg znamiennych uwag zagadnieniu urzędniczemu i inteligencji pracującej w Polsce.

Nie wolno nam — wywodził mówca — wyznawać teorii wydzierania sobie nawzajem przez różne warstwy społeczne uprawnień politycznych i ekonomicznych. Żadna warstwa społeczna nie osiągnie niczego na drodze walki z całością. Rozumni kierownicy nawy państwowej, — przewodnicy ugrupowań politycznych i zawodowych, — wtedy tylko staną na wysokości zadania i przysłużą się dobrze narodowi, jeśli rzetelne interesy różnych grup społecznych będą umieli pomieścić w ramach interesu zbiorowego. O słuszności postulatów społeczno-gospodarczych nie wolno rozstrzygać na podstawie kryteriów arytmetycznych. Musi o tym pamiętać każdy rozumny obywatel, musi pamiętać szczególnie inteligencja polska i urzędnik polski. Albowiem

liczba jest tylko jednym z elementów do decydowania o kierunku polityki narodu i o jego rozwoju społeczno-gospodarczym.

Poza liczbą wchodzą w grę tak doniosłe czynniki jak intelekt ludzki, kultura środowiska, wartości moralno-religijne.

W Polsce olbrzymią przewagę liczebną posiada wieś. A czy jest choć jeden mądry i uczciwy polityk, któryby nie doceniał przodującego znaczenia miast w rozwoju gospodarczym i kulturalnym narodu?

Warstwa inteligencka i urzędnicza powołane są na to, aby przeciwstawiać się dążeniom, wynikającym z operowania egoistyczną zasadą mechanicznej większości w życiu narodu i w jego organach reprezentacyjnych.

Gdyby w życiu narodu zwyciężał tylko egoizm większości, opartej na liczbie, — warstwy intelektualnie i kulturalnie przodujące zostałyby bardzo szybko zepchnięte do poziomu prymitywu.

Wtedy i cały naród stałby się jakąś moralno-kulturalną pustynią, zbliżoną do dzisiejszej bolszewii. — Ale inteligencja polska, szerokie masy urzędnicze, odrzucają światopogląd klasowy nie tylko z pobudek natury ogólnej. Gdy mowa o słusznych potrzebach kulturalno-gospodarczych i prawach politycznych tej przeszło milionowej rzeszy ludzkiej, to zawodna droga do obrony tych interesów i praw jest droga walki klas.

Czyż jest w Polsce ktokolwiek patrzący trzeźwo na układ stosunków w przyszłym parlamencie polskim i w wielu jeszcze następnych parlamentach, kto ośmieliłby się twierdzić, że poprawę doli urzędniczej lub, naprzykład, lepszą pragmatykę dla wielu kategorii urzędników państwowych, można będzie zdobyć w sejmie w drodze prostej walki i przeciwstawiania się rolniczej większości Sejmu i narodu? Czy zapomnieliśmy już o „klasowo-chłopskich" deklaracjach w przedmajowym sejmie, że urzędnikom w Polsce „za dobrze" się powodzi?

Kilku czy nawet kilkunastu przedstawicieli „czysto-klasowo" urzędniczych nie zdoła nic osiągnąć w Izbach Ustawodawczych na rzecz szerokich mas urzędniczych,

jeśli w świadomości ogółu posłów nie potrafi się wdrożyć przekonania, że postulaty urzędnicze są słuszne i sprawiedliwe, a załatwienie ich jest rzeczą pilną, — jeśli nie zdoła się największej formacji politycznej, jaką będzie Obóz Zjednoczenia Narodowego w przyszłym parlamencie wprząc do pracy nad realizacją tych postulatów i jeśli równocześnie przy pomocy OZN-u nie zdoła się wpłynąć na kierujące czynniki rządowe, aby czynniki te zajęły postawę dla sprawy przychylną.

Może ktoś uważać za wystarczające, a rolę swoją za spełnioną, jeśli w przyszłym Sejmie o zdecydowanej większości agrarnej, odpowiadającej zresztą strukturze Polski, będzie „klasowo" krzyczał z trybuny do posłów-chłopów, iż urzędnikom źle się dzieje w Polsce. Napewno zjawi się wtedy na trybunie jeden i dziesiąty chłop-poseł i powie, że chłopom jest jeszcze gorzej, bo na pierwszego poborów nie dostają. Powiększy to wzajemne zadrażnienie, ale załatwienia sprawy nie przyspieszy, a zbiedniała inteligencja polska daremnie będzie wyglądać reformy ustawodawstwa urzędniczego.

Droga do poprawy stosunków jest inna, — droga rozumu i rozsądku politycznego.

W ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, który uznaje słuszne interesy wszystkich warstw społecznych i docenia olbrzymią doniosłość warstwy urzędniczej i pracowniczej, jest miejsce na uznanie jej aktualnych postulatów przez przedstawicieli innych warstw.

Ale argumentem, który zaważy na przeprowadzeniu tych spraw przez OZN w Sejmie, będzie nie motyw klasowy, sztucznie dziś narzucany przez niektóre związki pracownicze szerokim masom urzędników, — motyw wywołujący negatywną reakcję u innych, — lecz zaważy wzgląd ogólny i słuszność samej sprawy.

Bo sprawa urzędnicza w Polsce, bo poprawa bytu materialnego inteligencji pracowniczej, to nie jest dziś postulat, czy „postulacik" tego czy innego lewicującego związku — to sprawa ogólno-państwowa i ogólnonarodowa. — Tak samo jak ogólnonarodową i ogólno-państwową, a nie tylko rolniczą czy „ludowcową", jest sprawa należytych cen zboża w Polsce!

Naród i państwo mają prawo żądać w chwilach trudnych ofiar od wszystkich warstw społecznych. Takiej ofiary zażądał od swoich urzędników z końcem 1935 r. minister skarbu inż. Kwiatkowski, dobry i przewidujący gospodarz Polski. Ofiara nie była daremna. Równowaga budżetu została utrwalona. Dziś przychodzi czas, ażeby tym, co ofiarę ponieśli, przywrócono dawne pobory, umożliwiając spełnianie ochotne ich właściwej roli w społeczeństwie. Ale wszystkie te sprawy można załatwić nie na drodze szumnej frazeologii, płynącej z przebrzmiałego dziś hasła walki klas, lecz

na drodze zgody i zrozumienia wzajemnych interesów wszystkich warstw społecznych i interesu całego narodu. —

Długotrwałe oklaski były nagrodą za piękne i szlachetne wywody mówcy, wykazującego głębokie zrozumienie i odczucie spraw pracowniczych, — po czym uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich urzędników do masowego głosowania w dniu 6 listopada na kandydatów czołowych OZN.

———

Znaczenie arbitrażu wiedeńskiego

(m. p.) Wbrew powodzi plotek, rozsiewanych przez prasę zależną od różnych międzynarodówek, arbitraż wiedeński wypadł na korzyść Węgier, a nie po myśli Czechów i Ukraińców. Sukces węgierski jest oczywisty; przeszło 12 tysięcy klm. kwadratowych i przeszło milion mieszkańców przypadło Koronie św. Stefana. Główne miasta południowej Słowacji i południowej Rusi: Koszyce, Użhorod, Munkacz wracają pod panowanie Węgier.

Mimo powolnego tempa akcji dyplomatów węgierskich, która zarówno wśród Węgrów, jak i wśród Polaków, wywoływała zniecierpliwienie, rezultat polityczny jest pomyślny. Węgrzy nie czuli się na siłach, aby stwarzać fakty dokonane, a nie umieli sobie poradzić w rokowaniach bezpośrednich z Czecho-Słowacją. Zastosowali wątpliwej wartości metodę arbitrażu, która — jak rzadko kiedy — dała im niemal zupełny sukces. Stało się tak dzięki zdecydowanemu poparciu Włoch i Polski oraz dużemu obiektywizmowi Niemiec, które — wbrew złośliwym pogłoskom puszczanym zwłaszcza przez dzienniki francuskie — zajęły stanowisko rzeczowe, podyktowane względami etnograficznymi.

Jedna sprawa nie została ostatecznie załatwiona — przyłączenie Rusi północnej do Węgier, jednakże oddanie państwu węgierskiemu Rusi południowej z głównymi ośrodkami w Użhorodzie i Munkaczewie jest właściwie przesądzeniem losu Rusi północnej. Może nie jesteśmy dalecy od prawdy, wyrażając przypuszczenie, że Czesi sami ustąpią Węgrom wąziutki pasek Rusi Zakarpackiej, która im jeszcze chwilowo pozostała. W przeciwnym razie musiałoby dojść do plebiscytu lub do innego jeszcze sposobu rozwiązania tego problemu. Gdyby Użhorod i Munkaczewo pozostały przy Czechach, miałyby one interes w obronie Rusi, jako pomostu do Rumunii. Po utracie całego regionu tych miast, przez które biegnie jedyna linia kolejowa z zachodu na wschód, Czechy są odcięte od Rumunii. Ruś północna nie ma dróg i środków komunikacji. Cienki, dwudziestokilometrowy pas stoków górskich, słabo zaludniony, nie ma żadnych warunków rozwoju i musi — dziś czy jutro — przypaść Węgrom, które posiadają Ruś południową.

Opinia polska może z zadowoleniem przyjąć wynik arbitrażu wiedeńskiego, który stwarza najlepszą podstawę do rychłego uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Kilkudniowy „premier Karpato-Ukrainy, monsignor Wołoszyn", jak go szumnie tytułowała lwowska prasa ukraińska, nie będzie miał po co wracać z Wiednia do Użhorodu.

Wynik arbitrażu wiedeńskiego kładzie kres nadziejom Ukraińców na jakąś namiastkę państwa ruskiego. Koniec fikcyjnej Ukrainy w Użhorodzie powinien wpłynąć otrzeźwiająco na zaczadzone agitacją głowy Ukraińców w województwach południowo-wschodnich Rzpltej.

Mieszczaństwo głosuje na czołowych kandydatów OZN

Braterski sojusz mieszczaństwa i kolejarzy

Rzemieślnicy napiętnują brukowce lwowskie

Wczoraj w sali kina „Bałtyk" zebrali się rzemieślnicy lwowscy i przedstawiciele mieszczaństwa polskiego, by zaman festować swą czynną postawę wobec wyborów i wysłuchać przemówień kandydatów z obu okręgów wyborczych.

Zebranie zagaił p. Wozaczyński, powołując na przewodniczącego p. Strzeleckiego, oraz do prezydium przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła lwowskiego.

Jako pierwszy przemówił p. prezydent dr. Ostrowski, wygłaszając obszerny, rzeczowy i nacechowany zdrowym optymizmem referat o całokształcie zagadnień gospodarczych, politycznych i społecznych w Polsce.

Drugi mówca, p. dr. Wojciechowski, w porywającym i mocnym przemówieniu podkreślił m. in. pozytywne zdobycze moralne, osiągnięte przez naród w szkole Józefa Piłsudskiego i o dokonywującym się dziele zjednoczenia ponad głowami szkodliwych i zacietrzewionych partyjników.

Oba przemówienia znalazły na sali żywy oddźwięk, czemu zebrani dali wyraz przez rzęsiste oklaski.

Serdeczną i długotrwałą owację zgotowali zebrani rzemieślnicy swemu przywódcy, czołowemu kandydatowi okr. 70 p. Aleksandrowi Semkowiczowi, który rzeczowo, aczkolwiek z dużą swadą i swobodą, omówił sprawy dotyczące interesów mieszczaństwa lwowskiego oraz dał ciętą odpowiedź paszkwilom i atakom, skierowanym przeciw niemu przez pewien odłam brukowej prasy lwowskiej, napiętnując przy tym w ostrych słowach stanowisko tych kryptożydowskich brukowców, oraz wzywając zebranych mieszczan do bojkotu tych pism, co zebrani przyjęli burzę oklasków. Przy tej sposobności p. Semkowicz podkreślił lojalne stanowisko „Dziennika Polskiego" wobec mieszczaństwa lwowskiego oraz jego objektywność i niezależność w przeciwieństwie do napiętnowanych, sprzedajnych pism lwowskich, służących — jak się wyraził — obcym agenturom.

Kiedy, wracając do spraw wyborczych, p. Semkowicz wspomniał o rezolucji, zapadłej na 7-tysięcznym zebraniu kolejarzy, by głosować tylko na czołowych kandydatów — zebrani odpowiedzieli na to burzą oklasków, wznosząc okrzyki na cześć kolejarzy, oraz przyjmując przez aklamację stwierdzenie mówcy, że

WSZYSCY MIESZCZANIE GŁOSUJĄ BIAŁYMI KARTKAMI NA CZOŁOWYCH KANDYDATÓW O. Z. N.

Następnie przemówił w serdecznych słowach do zebranych drugi czołowy kandydat okr. 70 p. Jaworski, podkreślając, że kolejarze lwowscy poprą gorąco wszystkie postulaty mieszczaństwa lwowskiego i z radością będą z nimi w przyszłości współpracować. P. Jaworskiemu jako przedstawicielowi kolejarzy zebrani urządzili serdeczną owację.

Po p. Jaworskim przewodniczący zakomunikował, że następny mówca p. Malko zrezygnował z przemówienia, co zebrani przyjęli oklaskami.

Jako ostatni przemawiał w imieniu kupiectwa prezes Kongregacji Kupieckiej p. Pfau, zaznaczając, że całe kupiectwo polskie poprze kandydaturę p. Semkowicza.

Zebranie zamknął przewodniczący p. Strzelecki, wzywając do stawienia się w niedzielę, jak jeden mąż, do urn wyborczych.

Dlaczego film europejski?

Właściciele kin ulegają często przesądom. Jednym z takich przesądów było, że film europejski nie ma powodzenia w Polsce. Toteż przewaga filmu amerykańskiego w repertuarze kino-teatrów była aż nadto widoczna. Jednak sezon bieżący obalił dotychczasowe, niezłomne pewniki. W krótkich odstępach czasu ukazało się na ekranach szereg filmów francuskich, które osiągnęły duży sukces i nie mały rozgłos.

Główną bronią jaką walczy film francuski jest t e m a t, bardziej bliski i ciekawiej ujęty przez europejskich scenarzystów i reżyserów.

* * *

Powyższe uwagi nasunęły mi się podczas oglądania filmu „WIĘZIENIE BEZ KRAT" („Prison sans Barreaux"). Z rzadko spotykaną odwagą i bezkompromisowością reżyser LEONIDE MOGUY poruszył szereg zagadnień, które wplótł w wartki nurt frapującej akcji.

Przede wszystkim poruszone są tu metody wychowawcze, jakimi posługują się konserwatywni kierownicy więzienia dla dziewcząt. Tłem jest więc więziennictwo europejskie. Gdy wreszcie nadchodzi zmiana, gdy obalone zostają przestarzałe zasady, gdy w więzieniu wybite zostaje okno na szeroki świat, wówczas w atmosferze wzajemnego zrozumienia i wolności wykwita miłość.

Dziś premiera w kinie EUROPA.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie Żydów obywateli polskich w Niemczech

Warszawa, 3. 11. (PAT) W Berlinie rozpoczęły się polsko-niemieckie rokowania w sprawie zamieszkałych w Niemczech Żydów obywateli polskich.

Ze strony polskiej biorą udział w rokowaniach naczelnik Wydziału M.S.Z. p. Samborski, naczelnik Wydziału MSWewn. p. Sawicki I-y sekretarz ambasady R.P. w Berlinie p. Kraczkiewicz oraz p. T. Pilch radca handlowy przy ambasadzie R.P. w Berlinie.

———

Falanga dąży do rozbicia PPS

i Stronnictwa Ludowego w woj. krakowskim

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Kabel" donosi o charakterystycznym komunikacie, jaki kierownictwo Falangi rozesłało do swych członków. Komunikat ten omawia sytuacje polityczną na terenie województwa krakowskiego i pisze m. in.: „Do kierownictwa okręgu krakowskiego napływają coraz częściej prośby o uruchomienie placówek organizacyjnych w miejscowościach województwa krakowskiego. Charakterystyczne jest, że zgłaszający te prośby to przeważnie b. członkowie PPS i Stronnictwa Ludowego".

Jak wynika z tego komunikatu Falanga zamierza podjąć na terenie województwa krakowskiego szerszą akcje polityczną i będzie dążyła do rozbijania Stronnictwa Ludowego i PPS.

———

Niepowodzenie akcji przedwyborczej grupy Jutro Pracy

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — l. r.) B. posłowie na sejm z ramienia grupy Jutra Pracy nie mają jednak szczęścia w obecnej kampanii przedwyborczej.

Jak donoszą z Pomorza, b. poseł Dudziński srodze się zawiódł na jednym z zebrań przedwyborczych, gdzie kandyduje z okręgu bydgoskiego. Mianowicie zebrani nie dopuścili do głosu p. Dudzińskiego, krzycząc: „ten nie z naszych stron", oraz zarzucając mu, że już raz wyborców zawiódł na swych obietnicach.

Słowakizacja teatru narodowego w Bratysławie

Bratysława, 3. 11. (PAT) Słowacki Teatr Narodowy w Bratysławie był dotychczas w przeważnej części opanowany przez Czechów, którzy prowadzili go w duchu antysłowackim i nadużywali do celów czechizacyjnych. Na scenie tego teatru rozbrzmiewał więcej język czeski niż słowacki, przeciwko czemu Słowacy ciągle protestowali, jednak bezskutecznie.

Obecnie rząd Słowacji podjął kroki, celem słowakizacji teatru. Cały personel otrzymał wymówienie z dniem 1 listopada. Z częścią personelu zostana zawarte umowy na nowych warunkach, a poza tym zostaną przyjęte nowe siły słowackie, któ re dotychczas pomimo odpowiednich kwalifikacji nie mogły się dostać do teatru z powodu antysłowackiego nastawienia dyrekcji.

Złóż datek na F. O. M.

Kontrola polskich paszportów zagranicznych

Od wczoraj weszło w życie rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych w sprawie jednorazowej kontroli paszportów zagranicznych polskich za granicą. Paszporty zagraniczne wydane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia przez Konsulaty, Poselstwa, Ambasady R. P. oraz delegata Rządu R. P. w Gdańsku, muszą być przedstawione we właściwym urzędzie zagranicznym R. P. do jednorazowej kontroli.

Kontrola będzie stwierdzona odpowiednią adnotacją w paszporcie.

Paszporty niezaopatrzone w adnotację nie upoważniają do przekroczenia granicy polskiej.

Rozporządzenie nie dotyczy paszportów, wydanych w kraju oraz paszportów konsularnych, wydanych przez urzędy zagraniczne R. P. po dniu 30 bm.

Posiadacze takich paszportów mogą przekraczać granicę polską bez adnotacji.

Pościg krążownika hiszpańskiego za płonącym parowcem

Londyn, 3. 11. (PAT) „Press Association" donosi, że parowiec brytyjski „Monkwood" zawiadomił drogą radiową admiralicję, iż krążownik pomocniczy rządu walenckiego zaatakował parowiec hiszpański „Cartagena" w odległości 7 mil od Cromer w hrabstwie Norfolk.

„Cartagena" stoi w ogniu i płynie do Cromer, ścigana przez krążownik hiszpański, który wezwał ją do zatrzymania się.

Marsz. Śmigły-Rydz i min. Beck doktorami h. c. U. J. P.

Warszawa, 3. 11. (PAT) W niedzielę dnia 6 bm. w auli Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie w ramach inauguracji roku akademickiego 1938/39, odbędzie się uroczystość nadania doktoratów honoris causa medycyny — p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi i filozofii p. Min. Józefowi Beckowi.

Wizyta min. Muntersa w Londynie

Londyn, 3. 11. (PAT) Oficjalnie donoszą, że minister spraw zagranicznych Łotwy, Munters, przybędzie w dniu 5 grudnia z oficjalną wizytą do Londynu. Pobyt Muntersa w Londynie będzie miał charakter rewizyty z powodu odwiedzin przez lorda Plymoutha Rygi.

Walki na froncie Ebro

Saragossa, 3. 11. (PAT) Natarcie powstańców na froncie Ebro rozwija się w dalszym ciągu. Poza operacjami na froncie środkowym, w kierunku wschodnim, wojska powstańcze wywierają również nacisk na oba skrzydła, tak, iż walki toczą się obecnie na froncie długości 15 do 18 km.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 3. 11. (Tel. własny). Wczoraj odbyło się ciągnienie 4 prc. Premiowej Pożyczki Dolarowej. Padły następujące większe wygrane:

12.000 dol. na nr. 1246430,
3.000 dol. na nr. 842555 1253262,
1.000 dol. na nr. 1105262 429210 226298 1327799 1444990 1124417 898891

Pogrzeb ofiar pożaru marsylskiego

Marsylia, 3. 11. (PAT) Pogrzeb ofiar pożaru przewidziany jest na przyszły poniedziałek. Celem uniknięcia zaburzeń wydano szereg nadzwyczajnych zarządzeń

Jerozolima, 3. 11. (PAT) Sąd wojskowy wydał wczoraj wyrok śmierci na 5-ciu Arabów, ujętych z bronią w ręku w dniu 10 ub. m.

ORZECZENIE KOMISJI WŁOSKO-NIEMIECKIEJ

Węgrzy obejmą opróżnione obszary od 5 do 10 b. m.

Zagwarantowanie równorzędnych praw dla ludności węgierskiej w Bratysławie

Wiedeń, 3. 11. (PAT) Wczorajsze posiedzenie sądu rozjemczego rozpoczęło się przemówieniem ministra spr. zagr. Ribbentropa, który na wstępie powitał delegatów w imieniu rządu Rzeszy. Specjalne powitanie skierował Hibbentrop do ministra spr. zagr. faszystowskich Włoch hr. Ciano, następnie zaś do ministrów spr. zagr. Węgier i Czechosłowacji.

Ribbentrop oświadczył, że zadaniem rozjemców jest wytyczenie na podstawie etnograficznej granicy między Węgrami i Czechosłowacją oraz znalezienie rozwiązania dla związanych z tym zagadnień. Zastępcy rządów węgierskiego i czeskiego proszeni są o przedstawienie raz jeszcze krótko swego stanowiska, aby przed mającym nastąpić orzeczeniem rozjemczym wszystkie argumenty mogły być starannie rozważone.

Następnie zabrał głos hr. Ciano, który powitał obecnych najserdeczniej w imieniu faszystowskiego rządu i podziękował Ribbentropowi za przyjazne przyjęcie w Wiedniu.

Wiedeń, 3. 11. (PAT) Wczoraj o godz. 6 wieczorem ustalone zostało orzeczenie arbitrażowe następującej treści:

Na zasadzie zaproszenia, wystosowanego przez rząd królewsko-węgierski i rząd czesko-słowacki do niemieckiego i królewsko-włoskiego rządu celem rozstrzygnięcia będącej w zawieszeniu sprawy terytoriów, które mają być odstąpione Węgrom, jak również na zasadzie wymiany not, jaka nastąpiła 30 października 1938 r. pomiędzy zainteresowanymi rządami, niemiecki minister spraw zagr. p. Joachim von Ribbentrop i minister spraw zagr. J.K.M. króla Włoch i cesarza Etiopii hr. Galeazzo Ciano zebrali się w Wiedniu i w imieniu swych rządów po jeszcze jednej wymianie zdań z królewsko-węgierskim ministrem spraw zagr. p. Colomanem de Kanya i czesko-słowackim ministrem spraw zagr. dr. Franciszkiem Chvalkovskym wydali następujące orzeczenie arbitrażowe:

1) Obszary, które Czechosłowacja ma ustąpić Węgrom, wykreślone zostały na załączonej mapie. Wytyczenie granicy na miejscu powierzone będzie wspólnej komisji delimitacyjnej węgiersko-czesko-słowackiej.

2) Opróżnianie obszarów przechodzących na rzecz Węgier przez Czecho Słowację i obsadzenie ich przez Węgry rozpocznie się w dniu 5 listopada 1938 r. i winno być przeprowadzone do dnia 10 listopada 1938 r. Poszczególne etapy opróżniania i obsadzania, jak również i pozostałe szczegóły ustalone będą przez specjalną komisję węgiersko-czesko-słowacką.

4) Rząd czesko-słowacki zobowiązany jest do zabezpieczenia porządku ewakuacji i pozostawienia przekazywanych obszarów w należytym stanie.

4) Poszczególne zagadnienia, wynikające z ustąpienia terytoriów, a więc sprawy przynależności państwowej i opcji mają być załatwione przez komisję węgiersko-czesko-słowacką.

5) Również szczegółowe postanowienia dla zabezpieczenia pozostających osób narodowości węgierskiej w ramach państwa czesko-słowackiego, jak również dla zabezpieczenia interesów ludności nie-madziarskiej, przechodzącej do Węgier mają być ustalone przez wspólną komisję węgiersko-czesko-słowacką. Szczególnym zadaniem tej komisji będzie troska o zapewnienie węgierskiej grupie narodowościowej w Bratislawie (Pozsony) równorzędnego położenia z innymi grupami narodowościowymi.

6) O ile z ustąpienia terytorium na rzecz Węgier wynikną trudności natury gospodarczej czy komunikacyjnej dla pozostałych przy Czechosłowacji obszarów, rząd królewsko-węgierski uczyni wszystko co będzie możliwe, aby w porozumieniu z rządem czesko-słowackim te trudności usunąć.

7) W razie gdyby przy przeprowadzaniu postanowień niniejszego orzeczenia arbitrażowego wyłoniły się jakieś trudności lub wątpliwości, rząd królewsko-węgierski i rząd czesko-słowacki porozumią się ze sobą bezpośrednio. W razie gdyby w jakiejś sprawie nie doszły do porozumienia, sprawy takie będą przedłożone niemieckiemu i królewsko-włoskiemu rządowi celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wiedeń, dnia 2 listopada 1938 r.

(—) Galeazzo Ciano. ((—) Joachim von Ribbentrop.

* * *

Na skutek orzeczenia arbitrażowego przypadnie obecnie w terenach oddanym Węgrom 1,064.000 mieszkańców i 12.400 km kw.

Konferencja prasowa

Wiedeń, 3. 11. (PAT) O godz. 20 min. 15 zaproszeni zostali przedstawiciele prasy zagranicznej do sali obrad w pałacu Belvedere. Obecni na sali obrad ministrowie Ciano i Ribbentrop odczytali kolejno po włosku i niemiecku deklarację. Na sali byli nieobecni ministrowie Węgier i Czechosłowacji.

Po odczytaniu deklaracji, przystąpił jeden z urzędowych przedstawicieli niemieckich do odczytania protokołu arbitrażu. Do protokołu załączona jest mapa, wytyczająca nową granicę między Węgrami a Czechosołwacją.

Sprawa Rusi Zakarpackiej nadal otwarta

Plebiscyt nieodpartą koniecznością

Warszawa, 3. 11. (PAT) Wynik arbitrażu wiedeńskiego należy oceniać pozytywnie. Rząd włoski i niemiecki postawiły sobie za zadanie, zgodnie z prośbą rządu węgierskiego i czeskiego, rozstrzygnięcie sporu węgiersko-czeskiego jedynie co do terytoriów etnograficznych madziarskich. W tej sprawie wynik arbitrażu jest przemyślaną głęboką decyzją, uwzględniającą zarówno stan posiadania ludności węgierskiej, jak i żywotne interesy słowackie.

Rządy arbitrujące nie zajęły się natomiast problemem pozostałej części Rusi Podkarpackiej, przez co oczywiście nie wyczerpały zagadnienia do końca. Z drugiej jednak strony przez fakt nie podniesienia sprawy gwarancyj dla pozostałego terytorium republiki czesko-słowackiej uznały, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części tego kraju.

Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Ungvaru (Użhorodu) i Munkacza Węgrom, gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier. Wszelkie koncepcje ponadto, zmierzające do odbudowania dawnej struktury Małej Ententy i wykorzystania Rusi jako pomostu pomiędzy Rumunią a Czechami, stają się nieaktualne, gdyż pozostający na razie jeszcze w obrębie Czechosłowacji teren karpatoruski, bardzo górzysty, nie daje prawie żadnych widoków ustalenia po przez to terytorium normalnych arteryj komunikacyjnych.

Stan oblężenia na Rusi Zakarpackiej

Użhorod, 3. 11. (PAT) Wczoraj rozplakatowano w Użhorodzie rozporządzenie dyrekcji policji, nakazujące zamykanie wszystkich lokali publicznych między godz. 18 wiecz. i 6 rano.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach szeregu członków węgierskich partyj karpatoruskich. Władze nakazały m. in. aresztowanie redaktora Vozary.

W okręgu Wolowe ogłoszono wczoraj stan wyjątkowy.

Spontaniczne owacje w Budapeszcie

na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza

Budapeszt, 3. 11. (PAT) Związek węgierskich stowarzyszeń młodzieżowych urządził wczoraj wieczorem na Placu Wolności w Budapeszcie wielki wiec manifestacyjny celem wyrażenia uczuć wdzięczności dla Polski, Włoch i Niemiec za pomoc udzieloną Węgrom w ich walce o wyzwolenie oderwanych terytoriów węgierskich od Czechosłowacji.

Grupa manifestantów w liczbie kilku tysięcy ze sztandarami i pochodniami udała się pod poselstwo polskie. Delegacja manifestantów udała się do posła R.P. Orłowskiego, któremu wręczyła rezolucję, wyrażającą radość z powodu oswobodzenia etnograficznych obszarów węgierskich.

Manifestanci zgromadzeni przed poselstwem polskim wznosili okrzyki, domagając się ustalenia granicy polsko-węgierskiej, oraz okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra Becka.

Budapeszt, 3. 11. (PAT) O godz. 21.15 przemówił przez radio premier Imredy, zaznajamiając społeczeństwo z decyzją sądu arbitrażowego w Wiedniu. Premier wyraził również wdzięczność Włochom, Niemcom i Polsce za udzielone Węgrom poparcie.

Berlin, 3. 11. (PAT) Wiadomość o ostatecznym uregulowaniu polsko-czesko-słowackiej granicy znalazła się na czołowych miejscach wszystkich dzienników niemieckich.

„Deutsche Allg. Ztg." m. in. dodaje nast. komentarz: „Ugoda, jaka zapadła między Pragą i Warszawą w sprawie ostatecznej granicy Polski z Czecho-Słowacją, przyjęta zostanie z zadowoleniem jako objaw konsolidacji stosunków między Polską a Czecho-Słowacją."

Londyn, 3. 11. (PAT) Po dyskusji Izba Gmin przyjęła 345 głosami przeciwko 138 wniosek rządowy o wprowadzeniu w życie układu włosko-brytyjskiego.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI STANISŁAWSKIEGO

W sobotę, 29-go października, rosyjska kolonia we Lwowie urządziła w sali Teatru Rozmaitości uroczysty obchód, poświęcony pamięci znakomitego reżysera, jednego z największych „ludzi teatru" w historii kultury europejskiej ostatniego półwiecza — Konstantego Stanisławskiego. Na obchód złożyły się dwa przemówienia (rosyjskie i polskie), oraz przedstawienie słynnej ongiś sztuki Surguczowa „Skrzypce jesienne" (w języku rosyjskim). Słowo wstępne, wygłoszone po rosyjsku, miało charakter wybitnie „uroczystościowy"; lingwistę by mogło zainteresować paru charakterystycznymi polonizmami... Przemówienie „teatrologiczne" p. Marjana Jędrzejowskiego ograniczyło się właściwie do momentu biograficznego; tego, na czym polegała rewelacyjność i rewolucyjność teatru Stanisławskiego, słuchaczowi nie wytłumaczyło, w szczególności nie zajęło się przedziwną syntezą psychologizmu i naturalizmu, która w teatrze tym frapowała, ba, porywała najsilniej, święcąc największe triumfy w sztukach historycznych, w pierwszym rzędzie w epokowym przedstawieniu „Cara Fiodora Joannowicza" Aleksego K. Tołstoja, którego to Tołstoja nie należy mieszać z dzisiejszym autorem „Piotra I" i „Drogi przez mękę".

Jeśli chodzi o samą sztukę Surguczowa, to doniosłość jej, przed 20 laty bezsporną, wcale poważnie nadszarpnął „ząb czasu"... W dobie dramatu, kształtującego się pod działaniem tych czy owych szkół psychoanalitycznych, psychologizm „Skrzypiec jesiennych" prezentuje się jako pozycja już tylko historyczna... Na uwagę natomiast zasługuje sam problem naczelny sztuki: z nowej — po dziś dzień strony — tu ujęty, problem starzejącej się kobiety, zdradzającej żony... W pierwszym akcie mamy rzecz dość oklepaną: niewierna żona, żeby uśpić czujność męża (tak nam przynajmniej się zdaje), dąży do ożenienia swego kochanka z przybraną córką... Motyw od dawna znany, a dla bohaterki bynajmniej serc słuchaczy nie zdobywający... Tym czasem okazuje się, że chodzi o co innego: o to, że bohaterka, przeżywająca już „jesień" swego życia, w obawie, iż młody kochanek wcześniej czy później ją porzuci, sama nakłania go do zerwania, aby mieć dumne poczucie, iż to „ona opuszcza, ona sama odchodzi" — aby uprzedzić z godnością to, co ma przyjść nieuchronnie... Inna rzecz, że ta postawa psychiczna, objawiająca się w odsłonach II-giej i III-ciej, nie jest wcale umotywowana niczym z tego, co się dzieje w I-szej — dlatego aż do końca słuchacz wciąż zachowuje pewną nieufność odnośnie prawdziwych intencji bohaterki... Dodajmy, że — z punktu widzenia kompozycji dramatycznej — odsłona IV-ta jest zgoła zbyteczna, nie wnosząc niczego ani do akcji, ani do naszej wiedzy o psychikach bohaterów...

Z wykonawców na czoło wysuwa się bezsprzecznie p. Czarski, dając fenomenalną — jakże żywą i jak bezwzględnie prawdziwą — kreację typowego rosyjskiego, przedwojennego inteligenta... Aktorska kreacja ta, to idealny klucz do rozumienia całej rosyjskiej kultury inteligenckiej, w szczególności literatury od Dostojewskiego — poprzez Andrejewa, Arcybaszewa, Błoka, Kuprina — do Pilniaka, Czirikowa, Leonowa.... Godną partnerką Czarskiego była pani Bulabusz, chociaż nadużywanie mimiki (naturalne w odsłonie pierwszej, gdy mąż, chory na oczy, jej nie widzi), w odsłonach dalszych nieco zanadto trąciło przysłowiowym anachronizmem („Na stronie"). Podobno pani Ciechanowicz, grająca przybraną córkę, jest siłą amatorską, nie zawodową: w takim razie występu jej nie można nazwać inaczej, jak tylko znakomitym sukcesem... Najsłabiej wypadła rola adwokata Baranowskiego: tyle się mówi w sztuce o wartościach jego psychiki, o klasie jego umysłu, o jego uroku, jako mężczyzny — patrząc na scenę, nie mogliśmy w to uwierzyć... Reszta wykonawców osiągnęła poprawny poziom amatorski. Publiczności sporo, choć i nie tyle, co na przedstawieniach rosyjskiego teatru przed 9 laty, gdy wystawiano Czechowa „Wujaszka Wanię" i „Wiśniowy sad", Dostojewskiego „Braci Karamazow" i Gorkiego „Na dnie".

T. P.

Migawki

Błogosławione fury...

Jedyny w swoim rodzaju najazd... Pewien cudzoziemiec, bawiący obecnie we Lwowie, zapytał mnie po prostu, czy to są nasze pojazdy, te furmanki, ciągnące długimi rzędami nie tylko bocznymi, ale i głównymi ulicami miasta. Ach, nie, drogi panie. To jesień! Jesień, a te fury wiejskie, zaprzężone w szkapiny, to skarb, o jakim niewtajemniczeni nie mają pojęcia. Cóż może wiedzieć o tym nie tylko gość zagraniczny, ale w ogóle każdy mężczyzna, z wyjątkiem tego, który ma restaurację, jadłodajnię, bufet. Ale ten rój kobiet, oblegających furmanki, o! popatrzcie tylko w ich twarze a już będziecie wiedzieć jakim błogosławieństwem jest dla nich ukazanie się fury na jakiejś tam ulicy.

Co wie profan o cebuli, którą wiozą fury? Co wie zwykły pożeracz befsztyków o tych wspaniałych amerykankach, błyszczących się pod płachtami? Co nędzny zwolennik gotowanych potraw wie o innych surowych doskonałościach, które jesienią zwożą te fury do Lwowa? Albo właściciel mieszkania z centralnym opaleniem, cóż ten pański kotek może wiedzieć o furach z drzewem?

Od paru dni ciągną przez Lwów fury, fury, fury a na ich spotkanie wychodzą gosposie miejskie, te w chustkach i te w kapeluszach z piętrowymi piórkami a jedne i drugie z równą werwą i z równym zapałem kupują, targują, a po tym siadają na koźle i razem z zakupionym towarem jadą do domu. A wtedy dzieci, stojące w oknie, na widok swej mamy i furmanki wydają zwycięski okrzyk:

— Witaj żarcie!!!

ZE SPORTU

Finał pucharu Pana Prezydenta we Lwowie

Finałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy drużynami Lwowa i Krakowa rozegrany zostanie we Lwowie w dn. 13 bm.

Przed meczem piłkarskim Polska—Irlandia

W dn. 13 bm. w Dublinie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska-Irlandia.

Skład reprezentacji Polski ma być taki sam, w jakim wystąpiliśmy niedawno przeciwko Norwegiii, a mianowicie:

Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Pec I, Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz.

Rezerwowymi będą: Mrugała, Gemza, Piec II, Pytel.

W charakterze kierowników ekspedycji pojadą do Dublina pp. Michałowski, Przeworski i Kałuża.

W dn. 4 bm. rozpocznie się w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego obóz dla naszych reprezentantów. Kierownikiem obozu będzie p. Spojda.

Drużyna nasza wyjedzie z Warszawy w przyszłą środę, 9 bm.

DALSZE ZGŁOSZENIA DO NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Węgierski Związek Narciarski, potwierdzając dane przyrzeczenie, zapowiedział oficjalnie udział węgierskiej drużyny reprezentacyjnej w zawodach F. I. S. w Zakopanem w sile 25 osób. Holandia reprezentowana będzie przez trzy osoby. Svenska Finlands Skidförbund (Szwedzki Związek Narciarski w Finlandii) przysyła dwóch zawodników i dwóch przedstawicieli. Klub Narciarski Wielkiej Brytanii potwierdził dotychczasowe zgłoszenie. Reprezentacja angielska będzie liczyła 10—14 osób. Udział Jugosławii ze względu na trudności finansowe nie jest pewny.

W ten sposób z pośród 27 Związków zrzeszonych w FIS. zgłosiło swój udział w zawodach na razie 16.

TRENER NORWESKI DLA ZAWODNIKÓW POLSKICH

W odpowiedzi na prośbę PZN. o wydelegowanie trenera dla przygotowania polskiej drużyny reprezentacyjnej w zakresie klasycznym, Norweski Związek Narciarski wysunął kandydurę Carla Christiana Lange.

Lange liczy lat 24 i jest studentem politechniki w Trondheimie. Jest on dobrym zawodnikiem w kombinacji klasycznej, a szczególnie wyróżnia się w skoku. W roku ubiegłym zdobył on akademickie mistrzostwo Norwegii w skoku otwartym i biegu złożonym, oraz t. zw. „Damenpokal". Zaznaczyć należy, że zdobycie tego pucharu jest wielkim zaszczytem i przypadało w udziale takim zawodnikom, jak Thams lub Reidar Andersen.

DECYDUJĄCE ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. A. W BOKSIE „CZARNI" — „REKORD"

Dnia 5 bm. o godz. 20-tej odbędą się na Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich najciekawsze zawody bokserskie obecnego sezonu. Spotkają się drużyny „Czarnych" i „Rekordu". Duża stawka tych zawodów spowodowała, że obie drużyny wystąpią w kompletnym (8 wag) i najlepszym składzie. Obie drużyny znane z walki fair sprawią zwolennikom sportu bokserskiego prawdziwą biesiadę sportową, a niskie ceny wstępu winny zachęcić najszersze rzesze sportowców do zobaczenia najbardziej sensacyjnego meczu bokserskiego w bieżącym sezonie.

POLSKI ZWIĄZEK KRĘGLARSKI

we Lwowie donosi, że w czwartym dniu turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1939, odbytym w dniu 30. X. br. na torze Strzelnicy są następujące wyniki:

Klub kręglarzy Strzelnica 817 puktów, Zagłoba 815 pkt., Sokół IV. 806 pkt., Tramwajarz 796 pkt., Sokół II. 796 pkt. Kresowiec 774 pkt., Gwiazda 692 pkt., MZE. 674 pkt.

Równocześnie zawiadamiamy, że piąty dzień turnieju odbędzie się w dniu 6. XI. br. od godziny 9-tej rano do 22-giej na torze Tramwajarza przy ul. Kuszewicza 1, Dom Prac. Gminnych. Wstęp na powyższe zawody bezpłatny.

OEMA

WIEDEŃ ROMANTYCZNY

Niejedną wzniosłą chwilę przeżywał Wiedeń cesarski, ale nigdy nie odegrał roli równie świetnej, jak w okresie od upadku Napoleona do rewolucji 1848 r. Kongres wiedeński, ów sławetny Kongres, zdawał się nie mieć zgoła innego celu nad zwrócenie uwagi świata na stolicę naddunajską, rozjarzenie jej tysiącami blasków. Tłum ludzi wysoko urodzonych, królów, książąt, dygnitarzy wszystkich dworów, który spotykało się wówczas w pałacach i na ulicach Wiednia, czynił zeń obraz niezwykły, nie zatarty w pamięci współczesnych. Później, gdy wraz z odjazdem monarchów i ich dworów skończy się wielki jarmark luksusu i elegancji, wiedeńczycy pozostaną ze swymi wytwornymi strojami, z pasją do muzyki i rozsmakowaniem się w beztroskim życiu, przeistaczając stolicę na przeciąg lat pięćdziesięciu w jedno z najrozkoszniejszych miast Europy.

„Kiedy wspomnę ten bajkowy okres życia wiedeńskiego — pisał później jeden ze starych dyplomatów austriackich — słyszę niezapomniany dźwięk dwojga skrzypiec — skrzypiec Straussa i Lannera". Te dwa instrumenty, których głos czarował brzegi Dunaju, to istotnie symbol romantycznego Wiednia.

Gdybyśmy się dzisiaj — my — znaleźli w Wiedniu ówczesnym, uderzyłaby nas w pierwszym rzędzie szczupłość miasta; kolosalne skupiska nowoczesne przytępiły nasz zmysł proporcji i nasz smak. Trudno dziś pojąć, że przed stu laty, uwagę całego świata skupiło miasto, tak bardzo dalekie od ogromu nowoczesnych stolic. Otóż rozmiary Wiednia w owym czasie były bardzo skromne. W trzy kwadranse niespełna, można było obejść rogatki miasta. Pałace skupiły się niemal wszystkie dokoła Hofburgu, w dwunastu ciasnych i źle oświetlonych uliczkach. Place publiczne, naszpikowane gęsto fontannami w stylu barokowym, uliczki i Prater nie posiadały dostatecznej rozpiętości do pomieszczenia niezliczonych ekwipaży i spacerowiczów ożywionego miasta. Przez cały czas trwania Kongresu, na wszystkich arteriach Wiednia formalnie rozgniatano się, a pojazdy posuwały się z największą trudnością.

W tym niedużym mieście, kilkaset rodzin szlacheckich tworzyło towarzystwo, a tylko jedna czwarta należała do tego, co nazywano „la crème de crèmes", a więc rodziny książęce, dygnitarze dworscy i rządowi, szefowie armii. Ci jedynie się liczyli, tworzyli prawo i regulamin we wszystkich okolicznościach, reszta z góry kapitulowała przed fantazjami „śmietanki". Tyrania tej garstki ludzi, dotycząca spraw polityki nie mniej jak mody, dopiekła cudzoziemcom nie raz i nie dwa razy. Baronowa du Montet, tak wyrozumiała kiedyindziej, woła oburzona: „To najbardziej arogancka arystokracja ze wszystkich, jakie spotkałam". Miss Trollop, obserwatorka angielska jest oszołomiona wyniosłymi manierami wiedeńczyków i energicznie protestuje przeciw tej pysze kastowej. Toteż wielu dystyngowanych cudzoziemców, artystów i dyplomatów omijało pałace śmietanki Wiednia, przenosząc ponad nie salony wielkich bankierów, Rothschildów, Geymullerów, Arnsteinów, gdzie byli przyjmowani z całą uprzejmością.

Te dwa ośrodki życia towarzyskiego. tak różniące się między sobą, nie były zresztą przedzielone zbyt wysokim murem. Niektórzy uprzywilejowani, w pierwszym rzędzie dyplomaci mogli bywać tu i tam. Obserwatorzy nie zanotowali zasadniczych różnic między oboma środowiskami. Żony bogatych finansistów nie wiele różniły się manierami od wiedeńskich arystokratek i nie ustępowały im wytwornością strojów. I tu i tam spotykało się wielkich mecenasów sztuki, którzy posiadając olbrzymie majątki, poczuwali się do obowiązku opiekowania się artystami, lub gromadzili słynne kolekcje dzieł sztuki. Jeśli Rothschildowie byli entuzjastami muzyki, Lobkowitzowie i Esterhazy'owie nie ustępowali im na tym punkcie. Arnstein posiadał galerię obrazów równie sławną jak Liechtenstein albo Czernin, Palfy przepadał za teatrem nie mniej jak Geymuller.

Ponad wszystkimi salonami ówczesnego Wiednia, ponad wszystkimi koteriami, panował jak udzielny władca, książę Metternich: wielki pan o świetnej prezencji, błękitnych oczach, włosach blond falistych, pięknym orlim nosie, miły dla wszystkich, ale zawsze zachowujący osobistą godność i zimną krew.

(Dok. nast.)

SĄD LUDOWCA O STRONNICTWIE LUDOWYM

Napiętnowanie zasady: partia ponad wszystko

Na wielkim zjeździe 14 południowych i zachodnich Obwodów Okręgu Lwowskiego O. Z. N. w Przeworsku, który zgromadził ponad 15.000 osób, wygłosił znamienne przemówienie b. wiceprezes Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie inż. Antoni Wawrzkowicz. Ogromna ilość materiału sprawozdawczego nie pozwoliła nam dotychczas na ogłoszenie pełnego tekstu przemówienia, co czynimy dopiero teraz i to w znacznym skrócie.

Największym złem naszych czasów w życiu politycznym jest łatwość, z jaką się kopie przepaść między ludźmi i między obozami politycznymi.

W tej lekkomyślności ludzie idą tak daleko, że wykopawszy tę przepaść i stwierdziwszy jeszcze raz jej głębokość dochodzą do przekonania, że nic więcej już nie pozostaje jak „powtórzenie Hiszpanii", a więc wojna domowa — więc walka braci z braćmi na śmierć i życie.

W takiej atmosferze wszystko jest zatrute.

Rozsądek i zdrowa myśl nie ma zrozumienia.

Interes ludzi i partii góruje nad interesami Państwa.

Polskę nie stać na tragedie wojny domowej, bo wciśnięta między dwa potężne totalizmy od wschodu i zachodu mogłaby łatwo stać się terenem walki cudzych interesów, ociekającym krwią swoich własnych obywateli.

Dlatego naczelnym zadaniem i hasłem dnia dzisiejszego — tak czynników decydujących w Państwie, zarządów stronnictw, jak również i ludzi stojących poza partiami powinno być rozbrajanie nienawiści.

Zgoda buduje — niezgoda rujnuje

Przypatrzmy się teraz jak spełnia się to hasło w momencie dla naszej młodej Państwowości historycznym, gdzie rozstrzyga się pytanie

BYĆ — ALBO NIE BYĆ!

Albo Polska będzie wielka i potężna rozumem i karnością swych obywateli; albo popadnie w niemoc skłóconych w stronnictwach obywateli, którym interes partii zaślepi interes Państwa.

Pierwszy krok do porozumienia, do tego rozbrajania nienawiści uczynił **Pan Prezydent Państwa**, który w dniu 13 września br. rozwiązał Sejm i Senat i polecił Rządowi rozpisać nowe wybory, który to akt kończy się 6 listopada do Sejmu a 13 listopada do Senatu.

Ręka Czynnika Najwyższego w Państwie wyciągnięta do zgody gestem Majestatu Polski jak została przyjęta przez zarządy stronnictw?

Dziś, gdy pierwszy akt wyborów upłynął z dniem 13 października b. r. możemy śmiało stwierdzić, że stronnictwa opozycyjne nie stanęły na wysokość zadania w momencie dla Państwa decydującym, lecz krytym sztychem, targując się z jednej strony o największe korzyści dla siebie, z drugiej strony warcholsko potrząsały pałką Kaina.

Zarządy stronnictw nie są jednak autorytetem rozstrzygającym.

Życie wykazało już wielokrotnie, że szerokie masy społeczeństwa kierują się innymi kategoriami myślenia, niż sztaby partyjne i że olbrzymia większość Polaków politycznie nie zorganizowanych ogląda się na inne autorytety — stojące poza i ponad walkami politycznymi — i pilnie śledzi, co one mówią i czynią".

W tym miejscu inż. Wawrzkowicz powołuje się na enuncjację Prymasa Polski ks. kard. Hlonda, który oświadczył, że trzeba iść do urny, bo nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Następnie ceduje słowa p. Min. Opieki Społecznej Z. Kościałkowskiego i oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach w dniu 16 października b. r., w którym wiceprem. Kwiatkowski powiedział, że ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski, jest nadal wyciągnięta do bratniego uścisku, a spróchniałe zapory, które nas jeszcze dziś dzielą rozlecą się w strzępy, kiedy społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość.

Z kolei omawia inż. Wawrzkowicz stanowiska mniejszości narodowych wobec wyborów. Ukraińcy idą do wyborów, bo nie chcą się przez ich bojkot zrzec swego głosu **na terenie Sejmu i Senatu. — Żydzi zaś idą do wyborów, bo są zdania, że walka przeciw** obecnej ordynacji w samym Sejmie potęguje szanse znalezienia drogi do ustawodawczej zmiany obecnej ordynacji wyborczej, zaś nieobecność w Sejmie przedstawicieli opozycji osłabi front walki.

Dziś spoglądając na dalszy bieg wyborów w ich ostatniej fazie, dochodzimy do stwierdzenia faktu smutnego, że w akcie tym, który miał być finałem radości z dokonanych wysiłków Rządu na forum międzynarodowym i zapoczątkowania zmian w polityce wewnętrznej szerokim gestem Majestatu Polski — braknie chłopa polskiego zgrupowanego w Stronnictwie Ludowym, obałamuconego fałszywą taktyką przywódców małych i wielkich, braknie robotnika polskiego z szeregów PPS i braknie inteligencji polskiej z pod znaku Narodowej Demokracji.

Czas byłby już najwyższy, aby szeregi tych malkontentów, nie umiejących lub niechcących zdyscyplinować swej woli nakazowi chwili, dla interesów partii poświęcających interes Państwa, znikły z powierzchni życia politycznego pod naporem ciążenia mas do racji stanu, jaką nakłada historia na Polskę.

Mimo wysiłków zjednoczonej demokracji masońsko-liberalnej i zwyrodniałej akcji komunistycznej zdrowy **rozsądek inteligenta, chłopa i robotnika polskiego zwycięży i pochwyci wyciągniętą dłoń do zgody ponad głowami tych, którzy w zaślepieniu partyjnym nie umieją chodzić poza swoim podwórkiem.**

Jako kandydat okręgu wyborczego 78 przedstawiając historię ostatnich dni na odcinku wyborczym, oświadczam, że będąc członkiem Stronnictwa Ludowego i I. wiceprezesem Zarządu Powiatowego w Rzeszowie — zwalczałem taktykę stronnictwa, w stosunku do wyborów, wskutek tego popadałem w konflikt z władzami stronnictwa i z jego członkami.

Mając do wyboru pomiędzy interesem partii, a interesem Państwa nie zawahałem się ani na chwilę — postanawiając stanąć z tym samym programem ideowym w szeregach synów naszej Ojczyzny do służby bez zastrzeżeń dla dobra Państwa i mas chłopskich.

Nie stać nas na dalsze kopiowanie warcholstwa

tej destrukcyjnej spuścizny z ery szlacheckiej, która już raz wpędziła w grób nasz państwowy byt niezależny.

Nierównie silniejsze od polskiego organizmy państwowe stanęły nad przepaścią rujnowane moralnie i materialnie przez „cudotwórcze" reżimy jednolitofrontowe, operujące w oparciu o Sowiety pompatycznymi frazesami i ułudnymi obiecankami.

Tak potężnej Francji starczyło okresu kilkudziesięciu miesięcy, by front ludowy zepchnął ją do rzędu państwa

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

Przegląd prasy

Pragniemy współpracy z sąsiadami — Niewiniątka na zebraniu towarzyskim

PRAGNIEMY WSPÓŁPRACY Z SĄSIADAMI

W ostatnich dniach zaszły dalsze, niezmiernie doniosłe fakty ustalania nowych granic między państwami Europy środkowej. Przede wszystkim ustalenie nowej granicy między Polską a Czecho-Słowacją. Zgodnie z tradycją i z założeniami polskiej polityki zagranicznej zażądaliśmy takiej rektyfikacji granicy, jaka była konieczna ze względów etnograficznych, gospodarczych i politycznych. Nie wysuwając żądań maksymalnych na Spiszu i Orawie, aby nie psuć na przyszłość stosunków z bratnim narodem słowackim, uzyskaliśmy najcenniejsze obszary, ważne arterie komunikacyjne i przepiękny region turystyczny Jaworzyny.

Dalsze korektywy obejmują szereg gmin, względnie ich części, leżących na Zaolziu na terenie powiatu frydeckiego, przylegających do odzyskanych już poprzednio powiatów frysztackiego i cieszyńskiego. Przyznanie tych gmin Polsce wywołane zostało zarówno względami etnograficznymi jak i praktycznymi. Większe przesunięcie na korzyść Polski dotyczy pasa granicznego długości około 30 km., a szerokości przeciętnie około 6 km. przylegającego do powiatu cieszyńskiego na zachód od Jabłonkowa, a przesuwającego dotychczasową granicę między powiatami cieszyńskim i frydeckim z grzbietu górskiego, przez który przebiegała ona obecnie, na rzekę Morawkę. Inna ważniejsza rektyfikacja dotyczy linii kolejowej Jabłonków—Zwardoń, która obecnie na całej swej długości wraz z paru gminami powiatu czadeckiego znajdzie się na terytorium Rzeczypospolitej.

Poza tym otrzymujemy: rezerwat Jaworzyny w Tatrach, który zostaje włączony do Rzeczypospolitej; szosę Niedzica—Szczawnica, w przełomie Dunajca w Pieninach, biegnącą po prawej stronie rzeki; odcinki kolejowe linii Nowy Sącz—Muszyna, które przebiegały dotychczas miejscami przez terytorium słowackie; rejon t. zw. Łopaty, umożliwiający rozwój Żegiestowa; odcinki kolei Łupków—Cisna, przekraczające miejscami dotychczasową granicę.

Odcinki te nie zamykają w sobie wszystkich obszarów zamieszkałych przez ludność polską, — ale zasadniczą rolę grał tu wzgląd na dobre stosunki z Słowacją, bo — jak pisze „Kurier Poranny"

„W państwie słowackim pragniemy widzieć dobrego sąsiada i nic nie powinno już w przyszłości zamącić najlepszych między obu narodami stosunków. Zwłaszcza, gdy chodzi tu o naród o tej samej zachodniej cywilizacji, podobnie jak i polski gorąco przywiązany do katolicyzmu, moralnie zdrowy i pełen widoków rozwojowych.

Graniczący z Polską na długim odcinku Karpat, Słowacy są tym sąsiadem, którego lojalności możemy być pewni i w stosunku do którego pojęcie wspólnej granicy łączy a nie dzieli.

Ten moment brał rząd polski pod uwagę jako ważki element przy regulowaniu naszych aspiracyj terytorialnych w odniesieniu do Słowacji, zwłaszcza, że wobec niewielkiej powierzchni, państwo to siłą rzeczy odczuwałoby boleśnie każdą stratę terytorialną.

Ostateczne uregulowanie stosunku granicznego polsko-słowackiego, powiększające Polskę o niewielkie wprawdzie, lecz z różnych względów ważne obszary, jest jednocześnie wyrazem rozważanego i przewidującego umiaru ze strony polityki polskiej, która, wierna swym tradycjom, przez stosowanie właśnie tego umiaru w stosunkach międzynarodowych potrafiła wzbudzić do siebie konstruktywną z nimi współpracę.

Takie stanowisko odpowiada głęboko pojmowanemu zdrowemu interesowi państwa i jego racji stanu".

NIEWINIĄTKA NA ZEBRANIU TOWARZYSKIM

Ujawnienie przez „Gazetę Polską" faktu haniebnej konfederacji przywódców partyjnych w krytycznym dniu sporu z Czechosłowacją — wywołało w zainteresowanych szeregach zrozumiałą konsternację. Posypały się listy, sprostowania, tłumaczenia... Że to było całkiem prywatnie, że tylko niewinna wymiana zdań, wzajemne informowanie się itp. zwykłe wykręty.

Faktu zaprzeczyć nie mogą. Toteż słusznie pisze „Gazeta Polska", że w momencie, gdy

„rzucona została na szalę cała materialna i moralna siła Polski w sprawiedliwej i słusznej sprawie — książę Lubomirski nie miał innej troski, jak tylko gromadzić u siebie wszystkie upiory „gasnącego świata", aby się zastanowić, czy też nie znajdzie się możliwość wszczęcia trwożliwego tumultu i zatrąbienia na odwrót. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że tematem obrad pod laską książęcą było nic co innego jak ostra — w tym właśnie momencie — krytyka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, jak wzajemne straszenie się klęską. Z oświadczenia sen. Lubomirskiego wynika również, że na porządku dziennym był wniosek interwencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku odwrotu z obranej drogi.

Jeśli tego rodzaju postępowanie, w chwili dzielącej postawienie przez Państwo ultimatum od przyjęcia tegoż ultimatum przez stronę przeciwną, chce ktoś przedstawić jako niewinne zebranko natury prywatno-towarzyskiej — to jest śmieszne i nieudolne wykręcanie się sianem i zawracanie głowy. Rzecz jest prosta: chciała baba ugryźć, tylko nie zdążyła zębów założyć. A stare, niegdyś groźne kły i siekacze dawno wytrącone, z prawej strony — w r. 1926, a z lewej — w 1930.

Jakże się musieli czuć ci panowie, gdy po rozejściu się z gościnnego lokalu patrzyli z okien swych salonów i gabinetów na rozradowane twarze, na entuzjazm ulic Warszawy, na zdrową i piękną radość narodu, który w słuszną sprawę swoją wierzył i walki o nią się nie bał.

A teraz lepiej cicho siedzieć, nie „kwalifikować", o „napaściach" nie bajdurzyć".

DZIEŃ GOSPODARCZY

WALKA Z KRYZYSEM ZBOŻOWYM W POLSCE I ZA GRANICĄ

Naprężenie sytuacji politycznej w centrum Europy we wrześniu i początkach października spowodowało pewne zaciemnienie sytuacji zbożowej. Odprężenie, które nastąpiło po kapitulacji Czechosłowacji w stosunku do Rzeszy Niemieckiej i Polski pod wpływem monachijskich uchwał, przyczyniło się do uspokojenia giełd światowych, na których zapanowały normalne wpływy czynników ekonomicznych podaży i popytu, regulowanych powszechną autarkią, będącą trzonem polityki gospodarczej wszystkich państw, nie wyłączając Wielkiej Brytanii, posiadającej najpojemniejszy rynek dla importu artykułów spożywczych na świecie.

W cyfrach statystycznych plonów światowych nie zaszły żadne zmiany, jak również pojemność rynków nie wzrosła i nie zmalała i z tego powodu niema nowych zjawisk i realnych powodów, które by uzasadniały dalszą zniżkę cen, tym bardziej, że spodziewany wyższy urodzaj w Argentynie nie wpłynie wydatnie na cyfrę globalnego urodzaju światowego w kampanii 1938/39 wobec oczekiwanych niższych w Australii, która mocno ucierpiała od długotrwałej suszy.

Niemniej tegoroczne nadwyżki światowe nie znajdujące wydatnej lokaty na rynkach zbytu wywołują dalszą depresję cen, która opanowała nie tylko pszenicę i żyto, ale także zboża pastewne i w niemniejszym stopniu browarniany jęczmień.

Sytuacja ta wywołuje zrozumiały niepokój w krajach eksportujących.

Kanadyjski premier powziął zamiar zwołania międzynarodowej konferencji pszenicznej w Winnipegu, która będzie miała za zadanie powzięcie uchwał w sprawie ograniczenia produkcji, ustalenia kontyngentów wywozowych oraz rozwiązania groźnego dla rozwoju rolnictwa problemu pszenicznego, wobec którego akcja poszczególnych państw eksportujących, mająca na celu pomyślne rozwiązanie tego zagadnienia nie została nigdzie uwieńczona sukcesem.

Wątpić należy, że w obecnej sytuacji politycznej konferencja bedzie się mogła poszczycić wielkim powodzeniem i przypuszczać należy, że uchwały jej spotka ten sam los, który spotkał poprzednie konferencje międzynarodowe zwoływane w okresie kryzysu, począwszy od 1931 r. Będą to tylko pobożne życzenia i wystarczy liberum veto jednego z zainteresowanych krajów, aby status quo nie zosta ło naruszone.

W tym leży tragedia rolnictwa w skali międzynarodowej, i dobrze robią te Państwa, które w walce z kryzysem starają się łagodzić jego skutki własnym wysiłkiem, nie oglądając się na cudzą pomoc.

Niektóre z tych wysiłków są godne naśladowania. Pomyślna koniunktura dla eksportu kanadyjskiego do Anglii spowodowała bardzo celowe zarządzenia rządu kanadyjskiego, mocą którego koszta przewozu z Fortu William do portów u ujścia rzeki św. Wawrzyńca zostały obniżone do 13 zł. za 1 tonnę pszenicy. Może te okoliczności spowodowały, że tendencja zniżkowa w Ameryce była mniej groźna niż w Europie, gdzie zniżka wyniosła w ciągu tygodnia około 10 zł. za 1 tonnę w portach Rotterdam, Liverpool i Hamburg.

Wiadomości z Argentyny upoważniają do wniosku, że plony pszenicy będą na ogół dobre. Obfite opady poprawiły znacznie widoki na urodzaj nawet w prowincjach dotkniętych normalnie suszą. Tendencja cen jest zniżkowa i podaż znaczna. Ogół farmerów zdaje sobie sprawę, że widoki na zwyżkę cen są bardzo problematyczne. Towarzystwo Handlu zbożem przy eksporcie pszenicy wydaje świadectwa eksporterom o jakości pszenicy, co wpływa dodatnio na jakość ładunków.

Gorzej przedstawia się sytuacja w Australii, ale ostatnie deszcze w New South Wales poprawiły również nieco widoki na urodzaj, chociaż niewątpliwie trwająca od 23. X. susza będzie miała wpływ na wynik plonów.

Na europejskich rynkach wydatniejsza zniżka, która wyniosła w drugiej połowie października 19 zł. za 1 tonnę, została wywołana nietylko ogólną podażą, ale i preferencją, której główny nabywca Anglia, udzielił swym dominiom Kanadzie i Australii. Wskutek tego partie pszenicy z U. S. A. i Rosji były w zupełnym zaniedbaniu. Angielscy importerzy wykonują widocznie w dalszym ciągu plan magazynowania zboża, gdyż przywóz do Anglii wyniósł 3,826 miln. t., (3,583 miln. t. w 1937 r.) w ciągu pierwszego kwartału kampanii.

Niemniej jednak konkurencja między eksportującymi państwami jest bardzo silna na rynkach zachodnioeuropejskich, gdyż w cytowanym okresie Rosja wywiozła 38 tys. t. w 1937 r. i 357 tys. t. w 1938 r., a z U. S. A. eksport wzrósł również z 30 tys. t. na 357 tys. t. Zestawienie cen pszenicy na rynkach światowych w dniu 27. X. przedstawia się w sposób następujący:

Buenos Ayres	9 zł. 56 gr.
Chicago	12 zł. 84 gr.
Winnipeg	10 zł. 77 gr.
Liverpool	12.50- 12.62
Rotterdam -	10.26—10.70

Jednocześnie jednak po dumpingowych cenach ukazały się partie pszenicy francuskiej, którą Anglia zakupiła 75 tys. t. Zakaz importu kanadyjskiej pszenicy spowodował pogorszenie się jakości francuskiego pieczywa i spadek konsumcji we Francji. O wynikach osiągniętych przez zdenaturowanie 200 tys. tonn pszenicy dla celów pastewnych na razie nie ma konkretnych danych.

Węgry przeprowadziły dość szczęśliwą transakcję ze Szwajcarią i wywiozły w ciągu 3 miesięcy 250 tys. t. Dzięki temu rynek został odciążony, co wpłynęło na zwyżkę cen na krajowym rynku, spowodowaną słabszą podażą i wyczerpaniem zapasów w młynach.

Bulgaria ma bardzo dobry urodzaj kukurydzy i wskutek tego powzięła zamiar eksportować do Włoch pewne ilości pszenicy, co napotyka jednak na trudności, ze względu na niski poziom cen światowych.

Jugosławii udało się dotychczas wywieźć tylko 20 tys. t. do Niemiec. Jedynym nabywcą pszenicy jest Prizad, który kupuje pszenicę po 19 zł. za 100 kg.

Polityczna sytuacja we wrześniu uniemożliwiła zawarcie umowy na wywóz zboża do Czechosłowacji i Jugosławii udało się wywieźć znikome ilości do Szwajcarii.

Rumunia ma zapewniony eksportowy kontyngent 400 tys. t. do Anglii i obecnie prowadzi rokowania z Niemcami i Anglią o dodatkowe kontyngenty wywozowe. Znacznie zmniejszył się wywóz z Rosji. Prasa sowiecka tłumaczy to tym, że w niektórych rejonach państwa urodzaj wskutek suszy zawiódł. Zdaje się jednak, że realny powód leży gdzieindziej, a mianowicie w strukturze gospodarstwa sowieckiego, która pozwala na wywóz zboża przeważnie natychmiast po żniwach, dokonywanych za pomocą combine'ów (żniwiarko-młocarek).

Na rynkach krajowych ceny zbóż nie uległy znacznym zmianom. Pszenica zniżkowała o 50 gr. na rynku poznańskim, żyto natomiast w dniu 28 X zwyżkowało o 50 gr. Poszukiwana jest pszenica, zawierająca 80 proc. ziarn szklistych i notowana jest w Krakowie o 2 zł 50 groszy wyżej od miękkich pszenic. Zdaje się, że zwolennicy wyższych premii zbożowych zawiedli się w swych nadziejach, dlatego, że wydatne zwiększenie premii do 10 zł. za 100 kg., które by stworzyło warunki dla opłacalnego eksportu jęczmienia nie jest ze względów finansowych i gospodarczych możliwe i wskazane. Jedynie podwyżka premii żytniej oraz owsianej o 2—3 zł. mogła by przypuszczalnie stworzyć warunki eksportowe na wolne rynki, ale tylko dla żyta wysokiego standartu 72—73 kg. i owsa 51—52 kg.

Podatek od mąki przyniósł w okresie od 5 września do 1 października 3,34 miln. zł., co świadczy o sprawnym działaniu kontroli skarbowej.

(Dok. nast.)

KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 listopada.

Dewizy: Belgia 89.73, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.76, Kopenhaga 112.75, Londyn 25.25, N. Jork 530 1/2, kabel 530 3/4, Oslo 126.77, Paryż 14.15, Praga 18.21, Sztokholm 130.16, Zurych 120.45, Włochy 27.95, Helsingfors 11.14, Montreal 526 3/4.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.70, dolary amer. 528 1/2, dol. kan. 524 1/2, flor. hol. 288.50, franki franc. 14.13, fr. szwajc. 120.25, funty ang. 25.23, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 112.50, kor. norw. 126.45, kor. szwedz. 129.85, liry włoskie 18.90, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 90.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 65.63, 3 inwest. 1 em. 84, serie 92.75, 2 em. 84.75, serie 94, 5 konwersyjna 67.75 setki, premj. dol. nie not., konsolidacyjna 66.75.

Akcje: Bank Polski 125.50, Bank Zachodni 37, Cukier 35.50 — 36, Węgiel 34.50, Lilpop 87.50 — 88.50, Starachowice 43.50, Żyrardów 59.50 — 60.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 3 listopada. N. Jork 475 15/16, Paryż 178.73, Mediolan 90.50, Bruksela 28.13 1/2, Zurych 20.97, Amsterdam 874 7/6, Oslo 19.40 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/4, Praga 138. 1/4, Berlin 11.88 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 3 listopada. N. Jork 37.56, Londyn 178.75, Mediolan 198, Belgia 636, Zurych 853, Berlin 15.06.

Paryż, 3 listopada. N. Jork 37.57 1/2, Londyn 178.75, Mediolan 197.75, Belgia 635 3/8, Zurych 853.00, Amsterdam 20.44, Berlin 15.06.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3 listopada. N. Jork 440 5/8, Londyn 20.97, Paryż 11.73, Praga 15.12, Mediolan 23.17 1/2, Amsterdam 240.00, Oslo 105.37, Kopenhaga 93.62 1/2, Sztokholm 108.00, Berlin 176.40.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 815 ton, tend. ożywiona, żyto 1909, tend. spokojna, jęczmień 480, tend. spok., owies 437, tend. spokojna.

Obrót ogólny 6623 tony.

Pszenica biała jednolita 20.25—20.50, zbiorowa 19.50—19.75, czerw. szklista 22 do 22.50, mąka pszenna 0.30 proc. 39—40.50, 0.50 proc. 37—38.50, 0.65 proc. 36—37.50, 30-65 proc. 33—34.50, 50-65 proc. 24—25.

Melioracje na terenach objętych reformą rolną

Poważnym działem robót melioracyjnych, wykonywanych przez Państwo, stanowią melioracje na terenach, objętych przebudową ustroju rolnego.

Prace te są ściśle związane z akcją scalania gruntów i mają charakter meljoracji półpodstawowych, koniecznych dla odwodnienia i racjonalnego zagospodarowania obszarów scalonych. Wydatki w gotówce na te roboty są pokrywane zaliczkowo w „Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej", poza tym szerokie zastosowanie — zwłaszcza od 1935 r. — mają świadczenia w naturze (szarwark).

Wyniki robót melioracyjnych w związku ze scalaniem gruntów w latach 1927/28—1937/38 przedstawiają się następująco: na obszarze 4.604.569 ha gruntów scalonych w tym okresie wykonano ogółem: kanałów i robót na długości 19.383 km, co obejmuje 532.627 ha terenów zmeliorowanych; wykopów wykonano 39.139,175 m. sześc.; ogółem wydatkowano ze Skarbu Państwa na roboty melioracyjne, w związku ze scalaniem gruntów 22.100.324 zł., nie licząc robót, wykonanych szarwarkiem. Wykonane dotąd melioracje półpodstawowe w związku ze scalaniem gruntów objęły około 50 proc. terenów, wymagających scalenia.

Zainteresowanie ludności tym działem melioracji jest znaczne, zwłaszcza gdy chodzi o rozwinięcie sieci robót melioracyjnych, na których wykonanie ludność nie skąpi świadczeń w naturze, tak, że rozmiary szarwarku przekraczają często normy obowiązkowe.

Koncern BAT-a a rzemiosło

W Czechosłowacji zebrano interesujące dane, dotyczące konkurencji wielkich zakładów fabrycznych obuwianych „Bata" z przedsiębiorstwami rzemieślniczymi. Według tych danych wynika, że w przeciągu ostatnich 12 lat zlikwidowano w Czechosłowacji 132 przedsiębiorstwa zatrudniające 602.000 osób i 130 mniejszych fabryk, zatrudniających 18.000 osób. Liczne przytym magazyny obuwia i składy skór były zmuszone zawiesić swoją działalność. Rozbudowa więc wielkiego koncernu obuwianego posiadającego do 1900 oddziałów z warsztatami reperacyjnymi, zadała śmiertelny cios rzemiosłu szewskiemu i kupiectwu w Czechosłowacji

Koniunktura dla przemysłu elektrotechnicznego

Ożywienie inwestycyjne w Polsce wpłynęło w niezwykle dodatni sposób na szybki wzrost produkcji i rozwój przemysłu elektrotechnicznego. Wszystkie bez wyjątku fabryki w tej gałęzi przemysłu są zawalone wprost zamówieniami, mając zapewnioną produkcję na bardzo długi okres czasu. Wzrost jednak importu tanich artykułów elektrotechnicznych z Niemiec, zmusił nasz przemysł elektrotechniczny do pewnej zniżki cen.

Sfery kierownicze w tym dziale przemysłu podkreślają też niebezpieczeństwo dalszego importu, gdyż nowa obniżka cen uniemożliwi dokonywanie renowacji aparatu produkcyjnego i inwestycyj. Może to wywołać ujemne skutki dla całego przemysłu elektrotechnicznego w Polsce.

Wiadomości bieżące

4 listopada	Piątek Karola Jutro: Elżbiety

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 4. XI. o 7.30 „Ostatnia nowość".
Sobota, o 7.30 „Ostatnia nowość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 4. XI. o 7.30 „Krysia Leśniczanka".

KINOTEATRY:

ADRIA: Dorożkarz nr. 13 i Fredek uszczęśliwia świat.
APOLLO: Gehenna w/g H. Mniszkówny.
ATLANTIC: Batalia nieustraszonych.
BAŁTYK: Kapitan Molinard i Śladami Indian.
CASINO: Rapsodia.
CHIMERA: La Habanera.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat.
GLORIA: Burgtheater i R. 107 wzywa pomocy.
GRAŻYNA: Paryżanka.
KOPERNIK: Ostatnia brygada i Kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Siódme niebo.
MIRAŻ: Róża według Żeromskiego.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Granica w/g pow. Nałkowskiej.
PAX: Papa się żeni i kolorowy dodatek.
RAJ: Szczęśliwa 13-ka.
RIALTO: Miłość i łzy kobiety.
ROXY: Olimpiada, część II.
STYLOWY: Maski lorda Blakeneya i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Człowiek lew i Kochaj tylko mnie.
TON: Buziaczek i Kalif z Bagdadu.
UCIECHA: Ostatni pociąg i rewia.

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Grecja".

Z epopei rycerskiej Lwowa

Komunikat bojowy Nacz. Komendy W. P. z dnia 4 listopada 1918 r.

— Oddział kap. Bujalskiego odrzucił wielokrotnie przewyższający go liczebnie batalion ukraińskich legionistów poza tor kolei Czerniowieckiej. W akcji tej odznaczył się szczególnie por. Dzieduszycki. Nieprzyjaciel cofa się pospiesznie, ostrzeliwany przez nas w kierunku Zubrzy;

— Szkoła Kadecka wzięta!

— Chor. Wasilewski śmiałym wypadem ze szkoły M. Magdaleny opanował ul. Kopernika i Sykstuską aż po gmach poczty. Walka o pocztę ma przebieg pomyślny. Zajęty pałac Sapiehy, w którym mieściła się kwatera główna ukraińska. Zdobyto tam karabin maszynowy.

— Cytadela okrążona.

— Ul. Gródecka, Kleparowska, Góra stracenia w naszym ręku.

— Ogród Jezuicki przez kap. Korwina w części zdobyty. Wzięliśmy dotąd przeszło 100 jeńców.

„Bojowyj zwit" kwatery ukraińskiej („Wijskowe zwidomłennia") z 4 listopada 1918 r.

— Nadeszły poważne posiłki. Rankiem rozpoczęte operacje w pełnym toku.

— Zajęto dworzec Persenkówkę i główny dworzec. Oczyszczono ulicę Janowską i Hyclowską Górę. Wzięto jeńców i zdobyto kilkanaście karabinów maszynowych.

Miejskie szumowiny wdają się w walkę, stając po stronie przeciwnika.

Odezwa wyborcza lekarzy

Zarząd Izby Lekarskiej we Lwowie, rozesłał do swoich członków następującą odezwę:

Szanowny Panie Kolego!

W związku z mającymi się odbyć dnia 6. listopada br. wyborami do Sejmu, zwracamy się do Szanownego Pana Kolegi z gorącym wezwaniem do spełnienia tego obowiązku obywatelskiego, tym bardziej, że w Okręgu wyborczym nr. 71 znajduje się na liście kandydatów lekarz, były członek Zarządu Izby, dziś jeszcze czynny w zawodowych zrzeszeniach lekarskich i obrońca spraw naszego zawodu na forum sejmowym — Doc. Dr Stanisław Ostrowski.

Obowiązkiem każdego Kolegi, jako lekarza, jest nie tylko wzięcie czynnego udziału w akcie wyborczym, ale także poparcie kandydatury Kolegi Doc. Dra Stanisława Ostrowskiego, jako dobrze znanego Kolegi i jednego z nielicznych kandydatów — lekarzy.

Zarząd Okręgowej Izby Lekarskiej
we Lwowie.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych

Obwieszczenie starosty grodzkiego

Na podstawie punktu f) art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożywaniu napojów alkoholowych 1. Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14. czerwca 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 351), dla zapewnienia porządku i spokoju publicznego, zakazuję w czasie od godziny 15-tej dnia 5 listopada b. r. (sobota) do godziny 8 rano dnia 7 listopada b. r. (poniedziałek) sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych na terenie miasta Lwowa, napojów zawierających więcej niż 4.5 procent alkoholu, zarówno w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych.

Winni przekroczenia powyższego zakazu, karani będą przez Starostwo Grodzkie Lwowskie na podstawie art. 10 ustawy z dnia 21 marca 1931 (Dz. U. j. w.) grzywną do 300 zł. lub aresztem do dwóch tygodni, w razie zaś powtórzenia wykroczenia, grzywną do 500 zł. lub aresztem do 4 tygodni. Kara aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

———

Sąd ludowca o Stronnictwie Ludowym

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

małoznaczącego i wystawił na pośmiewisko świata. Gorzej jeszcze wyszła na jednolitym froncie Hiszpania, gdzie w wojnie domowej wypruwają sobie trzewia braterskie. A czy szwejkowaty Czech zgangrenowany kominterowską doktryną nie sprzedał niezależności państwowej za 10 milionów funtów bez jednego strzału karabinowego, grzebiąc w gruzach własnej niemocy filoczeską koncepcję polityczną naszej emigracji politycznej?

Ta twarda historyczna rzeczywistość przemówiła mi do przekonania tym więcej, że jednolita frontowa doktryna kominternowska poczęła zapuszczać swoje zagony w nasze szeregi ludowe.

Buntowałem się zawsze przeciw drapieżnym tej doktryny pazurom, dziś wypowiadam jej otwartą wojnę i mam niezłomną wiarę, że piastowskie pokolenie pójdzie za mną.

Miłość Ojczyzny i roztropność polityczna, to nie zdrada!

Zdradą ruchu ludowego jest prowadzenie nieuświadomionych i ciemnych na podwórko komunistyczne, a zdradą główną ruchu ludowego i Państwa jest prowadzenie ludu na to podwórko za judaszowe ruble kominternu.

Niech więc stanowisko moje wstrząśnie sumieniem obywatelskim tych obojętnych i rozpolitykowanych obywateli i wzbudzi w nich wysoko pojęte poczucie państwowe w rozumieniu — wszystko dla dobra Państwa.

Akt wyborów niech będzie pierwszym aktem dobrej woli, tak rządzących jak i rządzonych — a życie polityczne wewnątrz Państwa ułoży się na głębszych i obszerniejszych podstawach — jak dotychczas.

A więc wszyscy do urny wyborczej! Niech się nie cieszy wróg wewnętrzny i nie lekceważy nas wróg zewnętrzny".

———

TEATR

— „OSTATNIA NOWOŚĆ". Dzisiaj i jutro w Teatrze W. świetna komedia E. Bourdeta pt. „Ostatnia nowość" z B. Samborskim w roli głównej. Dalszą świetną obsadę premierową tworzą pp.: G. Oranowska, St. Daczyski, J. Leliwa, M. Węgrzyn, J. Staszewski, St. Larewicz, T. Surowa, T. Przystawski i T. Woźniak. Reżyseria St. Daczyńskiego. Komedia ta cieszy się szczerym uznaniem publiczności, która gorąco oklaskuje wykonawców. — Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA BAJKI DLA DZIECI. W najbliższą niedzielę 6 bm. o 12-tej w poł. w Teatrze Rozm. odbędzie się premiera pierwszego w sezonie przedstawienia dla naszej najmłodszej publiczności. Dana będzie przemiła bajeczka W. Stanisławskiej pt. „Królewicz Rak" w barwnej i pomysłowej wystawie dekoracyjnej i kostiumach. Udział w bajce bierze liczny zespół teatru oraz dzieci i balet ze szkoły Wł. Morawskiego. — Całością kieruje dyr. M. Szpakiewicz. — Oprawa dekoracyjna i kostiumowa projektu T. Boguszewskiej.

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA", słynna operetka Brodszky'ego, grana w ubiegłym sezonie w Warszawie z olbrzymim powodzeniem, będzie najbliższą premierą Teatru W., która odbędzie się już w najbliższych dniach. Nad przygotowaniem tej operetki pracują reż. F. Kuligowski wraz z dyrygentem J. Mundem, którym towarzyszą dekorator M. Różański i baletmistrz E. Papliński, który wraz z znakomitą primabaleriną M. Kołpikówną weźmie udział w popisach solowych przy zwiększonym zespole baletowym. W roli tyt. ujrzymy M. Didur-Załuską, w roli króla znanego art. Igo Syma. — Dalszą obsadę tworzą: pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, H. Dworzyńska, J. Leliwa i T. Surowa. — „Zakochana królowa" dzięki swym niepospolitym walorom muzycznym i scenicznym zapowiada się rewelacyjnie.

— II. KONCERT FILHARMONII LW. dnia 8 listopada budzi pod każdym względem ogromne zainteresowanie. — Program przynosi dwa zupełnie we Lwowie nieznane utwory dwóch Lwowian: J. Ruckgabera Uwertura i Z. Kasserna Symfonia, oraz słynne dzieła literatury światowej: Beethovena i Brahmsa (IIga symfonia). Koncert ten odbędzie się pod dyrekcją dr A. Sołtysa. Nazwisko znane wszystkim lwowianom — ba, wszystkim miłośnikom poważnej muzyki w Polsce — daje tyle poręki wielkiej uczty muzycznej, że wszelkie inne superlatywy byłyby zbyteczne. E. Bandrowska-Turska, która w ostatnim stagione operowym święciła największe triumfy śpiewacze i kasowe — wykona na koncercie symfonicznym 8 listopada (w Teatrze W.) najbardziej interesującą kompozycję naszego rodaka Z. Kasserny z orkiestrą symfoniczną i będzie z pewnością atrakcją tego niezapomnianego wieczoru. — Ceny miejsc normalne.

— ŁUCYNA SZCZEPAŃSKA W OPERETCE „KRYSIA LEŚNICZANKA". Znakomita śpiewaczka wystąpi jako tytułowa bohaterka uroczej operetki „Krysia Leśniczanka" w Teatrze Rozm. dzisiaj 4 bm. Zwana „słowikiem polskim", artystka okazuje się nie tylko wielką śpiewaczką, ale i czarującą pełną prostoty i sentymentu aktorką, tworząc kreację o wysokiej klasie. Obok L. Szczepańskiej wystąpią: J. Kraszewska, T. Zakrzewski, A. Buczyński, St. Woliński, Orlicz Czarnecka, Andrzejewski, Nieraacki i inni. Na specjalną uwagę zasługuje znakomity balet K. Ostrowskiego, który porywa widownię ogniem swego czardasza i upaja walcem wiedeńskim. — „Krysia Leśniczanka" grana była w stolicy przez 250 razy przy stale wypełnionej widowni, a teraz od dwóch miesięcy w całej Polsce zyskuje sobie uznanie prasy i publiczności, stanowiąc atrakcję prowincji.

RADIO

— PREMIERA SŁUCHOWISKA SZANIAWSKIEGO. — Pierwsze słuchowisko Szaniawskiego „Zegarek" było na polskich antenach wydarzeniem wysokiej klasy. Autor „Papierowego kochanka", „Ptaka" i wielu innych subtelnych komedii teatralnych poczuł się na gruncie mikrofonu jak w swoim żywiole. — Od premiery „Zegarka" Szaniawski pisze co roku oryginalne słuchowisko (1936 — „W lesie", 1937 — „Służbista"), a każda radiowa nowość jego pióra witana jest z entuzjazmem przez radiosłuchaczy. — Dziś o 18.30 odbędzie się czwarta radiowa premiera świetnego autora. — Na czele obsady w słuchowisku zatytułowanym „Srebrne lichtarze" — Stefan Jaracz.

Wystawa dzieł Jana Matejki we Lwowie

Galeria Narodowa miasta Lwowa pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Jana Matejki, przygotowuje na pierwszą połowę listopada otwarcie wystawy obrazów, szkiców i rysunków wielkiego artysty, znajdujących się w lwowskich zbiorach publicznych i prywatnych. — Wystawa odbędzie się w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego. W związku z tym Dyrekcja Galerii Narodowej zwraca się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli dzieł mistrza we Lwowie, by zechcieli łaskawie zgłosić posiadane obrazy i rysunki na przygotowaną wystawę. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne uprasza się kierować do Kancelarii Galerii Narodowej miasta Lwowa, Lwów, ul. Ossolińskich 3, tel. 223-86. Wypożyczone obrazy otoczone będą na wystawie najtroskliwszą opieką i zwrócone zostaną bezpośrednio po zamknięciu wystawy, t. j. przed świętami Bożego Narodzenia.

— ZAGRANICZNI ARTYŚCI W TRANSMISJI Z FILHARMONII. Dziś o 21.15 transmituje P. R. drugą część koncertu z sali Filharmonii Warsz. Udział wezmą znakomici artyści, znani dzisiaj na całym świecie: kapelmistrz Issay Dobroven i pianista Robert Casadesus. W programie: koncerty fortepianowe: „Koronacyjny" — Mozarta i Es-Dur — Liszta, oraz „Tańce połowieckie" — Borodina. Część pierwszą transmituje Warszawa II.

ODCZYTY I WYSTAWY

DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITER.-ARTYST. o 19.30 odczyt doc. U. J. K. dr Karoliny Lanckorońskiej pt. „Sycylia". Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6. wieczorem od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— W POLSKIM TOW. KRAJOZNAWCZYM odbędzie się odczyt mgr. Władysława Bajorka „Wrażenia z podróży do Budapesztu, Dalmacji i Włoch", ilustrowany obrazami świetlnymi. — Początek o 19.30. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— ZARZĄD KOŁA Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości członkiń oraz sympatyczek P. W. K., że 4 XI. br. o 17 rozpoczyna się II-ga część kursu, obejmującego przedmioty z działu przygotowania do obrony kraju. Wykłady będą się odbywały we wtorki i piątki od 17—19 w lokalu Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Zielonej 8.

— ZABAWA JESIENNA dla Młodzieży Akademickiej oraz sympatyków Koła Przyjaciół Młodzieży przy Rodzinie Wojskowej odbędzie sie 5 bm. w Kasynie Garn. Jabłonowskich 30. Początek o 20-tej. Wstęp za okazaniem legitymacji. Orkiestra salonowa, bufet tani we własnym zarządzie.

— RUCH TRAMWAJOWY W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Pomimo niepogody i wstrzymania ruchu na jedną godzinę na czas pochodu, tramwajami i autobusami przejechało w obecnym roku 126.819 osób, gdy w roku ubiegłym statystyka wykazała 116.897 osób. W ruchu nie było żadnego wypadku, zanotowano jedynie dwa drobne defekty w taborze.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Janak l. 34, Karolina Bender l. 69, Jozafat Mielnik l. 62. Andrzej Mysak l. 69, Danyło Pańczyszyn l. 63, Ks. Leopold Klementowski l. 59, Walenty Witkowski l. 74, Michał Dworzanowski l. 73, Jan Seniutowicz l. 64, Michał Zahorodny l. 61, Alojzy Schmach l. 70, Barbara Podgórska l. 77, Stanisława Zubel l. 54, Etel Burd l. 68, dr Maurycy Rechter l. 47, Klara Mehr l 65, Róża Baumwohl l. 68.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 30 paźdz. do 5 listopada:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 25. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

Z sali sądowej

Komuniści przed sądem apel.

(—) Przed trybunałem apelacyjnym rozpoczął się we czwartek wielki proces grupy komunistów, skazanych w dniu 30 lipca b. r. przez sąd okręgowy we Lwowie, za zbrodnię zdrady stanu na kary więzienia od półtora roku do 8 lat.

Najdłuższą karę otrzymała Janina Weissenberg. Prócz niej zasiadają na ławie oskarżonych Julia Brüstiger, wdowa po adwokacie, skazana na 6 lat więzienia, Bazyli Hranyczka krawiec (7 lat), Tomasz Feret czeladnik piekarski (5 lat), Leon Grossfeld aplikant adwokacki (4 lata), Henryk Finell stud. med. (2 lata), Karol Katzner stud. med. (2 lata), Mozes Wechselberg malarz pokojowy z Borysławia (5 lat), Abr. Masnaster kolporter (półtora roku), Józef Aleksander Weintraub literat (3 lata). Obrona oskarżonych wniosła odwołanie, skutkiem czego sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym. Przewodniczy s. a. Medyński.

Więźniowie zatłukli na śmierć swego towarzysza

(—) W lwowskim więzieniu, zwanym Brygidkami, dokonali więźniowie jednej z cel w nocy z 23 na 24 październik ub. r. potwornej zbrodni na swym towarzyszu, Franciszku Bieleckim za to, że wykradał im żywność. Bielecki odznaczał się niezwykłą skłonnością do obżarstwa i żaden z współwięźniów nie mógł ukryć przed nim ,cokolwiek miał w zapasie do jedzenia. Gdy nie pomagały kłótnie i wymówki, więźniowie postanowili towarzysza ukarać, a miarę nienawiści do Bieleckiego dopełniła dokonana przez niego kradzież jabłka z pakunku Jana Śmietańskiego.

Siedmiu więźniów rzuciło się na Bieleckiego, zatkali mu usta, owinęli głowę kocem i przez kilka minut bili i kopali. Gdy obity nie mógł się już ruszać, Śmietański podzielił swą paczkę żywnościową między towarzyszy i wezwał dozorcę więziennego, mówiąc mu, że Bielecki dostał skrętu kiszek z przejedzenia.

Bieleckiego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł skutkiem pęknięcia śledziony. Uczestnicy samosądu: Wład. Karaś, Iwan Zelman, Eliasz Goroń, Michał Jaremko i Mozes Kerber, odpowiadali we czwartek przed sądem. Dwaj inni oskarżeni: Teodor Sułysza i Jan Śmietański nie stawili się i sprawę ich wyłączono.

Przewodniczył s. o. Majkowski. — Rozprawa została odroczona.

Z komisji kulturalno-oświatowej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprezyd. dra Weryńskiego odbyło się posiedzenie komisji kulturalno - oświatowej i fundacyjnej Rady M., na którym załatwiono szereg spraw. I tak zgodnie z referatem ł. dra Poratyńskiego, nadano szeregowi ulic i placów nowe nozwy w związku z XX-leciem Obrony Lwowa. W myśl referatu ł. dra Janellego, dopuszczono kilku kandydatów do losowania stypendiów z fundacji Franciszka Blanka. Zgodnie z referatem r. Skałaka, uchwalono projekt nowego regulaminu rozdawnictwa stypendiów z fundacji im. Wiśniowskiego. W myśl referatu r. Müllerowej, utworzono fundusz premiowy dla członków Miejsk. Straży Pożarnej. Na wniosek ref. dra Janellego uchwalono objąć w zarząd fundację im. dra Lubina Bojarskiego i połączyć ją z fundacją im. dra Floriana Ziemiałkowskiego. W końcu zgodnie z refer. inż. Błażyńskiego uchwalono regulamin rozdawnictwa zapomóg z „funduszów rzemieślniczych".

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Znów seria wypadków samochodowych zwiększyła się w dniu wczorajszym. Mojżesz Lubianker, właściciel dorożki konnej (ul. Pustowojtówny 8), doniósł policji, iż na ul. Kopernika, najechała na jego dorożkę taksówka nr. 35631, skutkiem czego zniszczona została w jego powozie latarnia. Jadący dorożką pasażer Stanisław Wołoszyński (ul. Asnyka 1), doznał lekkiego potłuczenia nogi.

— Drugi wypadek wydarzył się na ulicy Łyczakowskiej, gdzie szofer taksówki Marek Elbaum, potrącił Józefa Głowaczyńskiego (Lewandówka), który doznał obrażeń na całym ciele i przewieziony został do szpitala powszechnego.

— W związku z kradzieżą mieszkaniową na szkodę Grzegorza Karpa (ul. Zamarstynowska 56), aresztowany został sprawca w osobie Leona Parusa, pozostającego bez miejsca zamieszkania. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Paulinę Łopeczek, zamieszkałą w Jaworowie, która w zamiarze samobójczym strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się w klatkę piersiową. Powodem usiłowanego zamachu samobójczego, miała być „niechęć do życia".

UROCZYSTY DZIEŃ W WĘGIERSKIM KONSULACIE

(a) W dniu wczorajszym w oknie węgierskiego konsulatu na pl. Mariackim wywieszono wielką chorągiew państwową: czerwono - biało - zieloną z herbem Węgier na środkowym białym polu.

———

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Ledóchowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec. Kowernicki Jan, dyr. dóbr — Tarnobrzeg. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Wciśliński Apolinary, inż. Vacuum Oil Comp. — Warszawa. Dr Reinhold Józef, lekarz — Kraków. Stasius Arthur. fabrykant — Bielsko. Dr Bujalski Bolesław, geolog — Stanisławów. Luft Eliasz, dyr. browaru — Czerniowce. Kabos Imre, fabrykant — Budapeszt. Grabowski Edward, kapitan — Równe. Kobak Władysław, wiceprez. miasta — Borysław. Dr Małaszyński Piotr, wicewojewoda — Kraków. Kropiński Jan, inżynier — Buczacz. Mencel Józef, ziemianin — Niskdyczy. Kurzweil Bronisław, dyr. — Warszawa. Samet Marian, prokurent — Warszawa. Bauer Dawid, dyrektor — Drohobycz. Diamant Martin, kupiec — Berlin. Kinel Tadeusz, inż. Komand. pp. — Warszawa. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Löhr Hans, kupiec — Wiedeń. Dr Hirschbajn Daniel, lekarz — Krynica. Ferszt Mieczysław, kupiec — Warszawa. Dr Kimelman Józef, adwokat — Czortków. Scheib Oskar, kupiec — Bielsko. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Dr Seelenfreund Samuel, adwokat — Brzozów. Mgr. Katz Samuel aptekarz — Mikulińce. Steciak Jan, przemysł. — Sanok. Erdheim Adolf, dyr. kopalni — Drohobycz. Drożniak Edward, urzędnik — Kraków. Rychly Herta, pryw. — Worochta. Bukowski Eugeniusz, urzędnik — Warszawa. Czarkowski-Golejewski Cyryl, ppor. — Lwów. Buchschacher Paul, inż. — Zurych. Weintraub Maks, przemysł. — Drohobycz. Wróblewska Eugenia, żona inż. — Warszawa. Dr Neuman Bruno, dyr. — Warszawa. Dr Kruh Salomon adwokat — Czortków. Kaplan Mieczysław, kupiec — Warszawa. Więckowski Aleksander, inż. — Warszawa. Schnibbe Walter, kupiec — Toruń. Korytowski Edward, dziennikarz — Warszawa. Jawecowa Aniela, pryw. — Kraków. Schneeweis Nina, żona bank. — Rzeszów. Zaklika Walerian, wł. dóbr — Tehlow, p. Bełz. Krakowski Mieczysław. kupiec — Poznań.

———

Wyniki badań środków żywności w październiku

Miejski Zakład Badania Żywności wykonał w październiku 1265 badań środków żywności, z czego 122 sprawy odesłano na drogę sądową. I tak przeprowadzono 461 badań mleka, z czego zakwestionowano 9 prób jako mleko rozwodnione, 32 próby jako mleko zbierane, a wreszcie 20 prób z powodu zanieczyszczenia. Na 191 prób śmietany zakwestionowano 39 jako zafałszowane sernikiem. Śmietana ta pochodziła ze sklepów spożywczych i placów targowych. Na 193 prób masła nie znaleziono żadnych domieszek. W kilku wypadkach badane pieczywo odesłano do sądu z powodu nieczystości. Wyroby cukiernicze nie dały powodu do zażaleń. Tak samo marmelady i soki owocowe. W kilku wypadkach zakwestionowano limoniady z powodu zanieczyszczenia. W jednym wypadku pieprz zawierał tartą bułkę. Tłuszcze, oleje oraz sery, nie dały powodu do zażaleń. Również nie zakwestionowano wędlin. W kilku wypadkach zakwestionowano wina owocowe, oznaczone jako wina francuskie lub hiszpańskie. Kontrola Zakładu wykryła tajną fabrykę ekstraktów soli konserwowej do mięsa, urządzoną w stosunkach urągających higienie. Sprawę odesłano do sądu, a Zakład przestrzega rzeźników przed używaniem ekstraktów, są one bowiem trujące. Woda tak w studniach wierconych, jak i wodociągach nie wykazała żadnych zmian.

———

URZĄD POCZTOWY W STALOWEJ WOLI

W Urzędzie pocztowo - telekomunikacyjnym Stalowa Wola, pow. Nisko, zaprowadzono całodzienną służbę telefoniczną i telegraficzną („zakres C"), zamiast dotychczasowej dziennej służby ograniczonej.

———

Zdrowie ubezpieczonych w cyfrach

Pogląd na stan zdrowotności na terenie miasta Lwowa i okolicy w miesiącu sierpniu br. mogą dać następujące liczby, zebrane przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie.

W m-cu sierpniu 1938 r. udzielono w Ubezpieczalni 83.907 porad lekarskich, oraz odbyto 5.422 wizyty u obłożnie chorych. Ilość w tym czasie wydanych leków i środków opatrunkowych wynosi 90.075. Lekarze i personel pomocniczo-lekarski wykonali 19.031 zabiegów, jak: odmy, punkcje, masaże, zastrzyki, stawianie baniek, pijawek itp.

Ilość zabiegów fizykalnych wyniosła w tym czasie 6.286, zaś w Zakładzie Roentgenologicznym wykonano 3.699 prześwietleń, zdjęć i naświetlań itp. Zakład Analityczno-lekarski przeprowadził 7.687 analiz. Dentyści udzielili 4.653 porad, oraz wykonali 69 protez zębnych. W szpitalu Ubezpieczalni i sanatoriach przebywało 1.509 chorych przez 14.577 dni leczenia. Ilość wydanych w ciągu sierpnia 1938 r. przekazów do zakładów leczniczych poza Ubezpieczalnią wyniosła 667.

Połączone z tymi świadczeniami koszty wyniosły w miesiącu sierpniu kwotę zł. 353.879.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Akcja wyborcza O. Z. N.

Dnia 31. października odbyło się publiczne zebranie przedwyborcze w gminie Niżankowice, przy udziale miejscowej ludności. Przemawiali kandydaci pp. I. Zaczkowa i B. Kowalski. Mówcy podkreślili specjalnie ważność kwestii wyborczej. Tego samego dnia odbyło się zebranie w gromadzie Pikulice, gdzie również przemawiali p. Zaczkowa, oraz p. Kowalski. Na obu zebraniach postanowiono w dniu wyborów stawić się przy urnie wyborczej i głosować na czołowych kandydatów O. Z. N. Podobne zebranie odbyło się w gromadzie Przekopana. W zebraniu wziął udział sekretarz Obwodu O. Z. N. p. B. Filiciak, który omówił ideologię O. Z. N. Po przemówieniach wywiązała się dyskusja, w toku której zebrani uchwalili jednogłośnie założyć w Przekopanej koło O. Z. N., oraz wziąć udział w wyborach.

Dnia 1 listopada, Obwód O. Z. N. zorganizował zebranie robotników cywilnych i wojskowych w Składnicy Mat. Int. w Przemyślu. Do licznie zgromadzonych przedstawicieli świata robotniczego przemawiali: przew. Obwodu p. K. Fischer, kandydat p. B. Kowalski, oraz inż. Wochanka. Na zebraniu uchwalono wziąć masowy udział w wyborach i popierać kandydatów O. Z. N. (H. N.).

Z Jarosławia

Obrady b. Ochotników wojennych

W Jarosławiu odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Zgromadzeniu przewodniczył redaktor Leon Daniluk ze Lwowa, jako delegat Zarządu Okręgu. Zastępcą przewodniczącego był p. St. Janczewski, prezes Federacji Zw. kombatanckich w Jarosławiu, sekretarzował p. W. Strzelecki. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału oraz ze Zjazdu w Wilnie złożył prezes Oddziału p. T. Pliszka, zaś sprawozdanie kasowe kasjer p. A. Motowidło. Zebrani uchwalili jednogłośnie podziękow. członkom Zarządu Oddziału za ich pracę, oraz na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielili Zarządowi absolutorium, przyjmując do wiadomości sprawozdanie z czynności Zarządu i sprawozdanie kasowe.

Po przeprowadzonej dyskusji nastąpiły wybory nowych władz Oddziału. Wybrani zostali pp.: T. Pliszka, prezes; St. Gabrjel, I-wiceprezes; St. Katan, II-wiceprezes: W. Strzelecki, sekretarz; R. Tyran, zastępca sekretarza; A. Motowidło, skarbnik; A. Bugrin, zastępca skarbnika; Wł. Dulemba, W. Maczuga, P. Pusztok, członkowie Zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Fr. Kopeć, przewodniczący; J. Kania i M. Just, członkowie; Wł. Sykała i W. Cieliczka, zastępcy. Do Sądu Koleżeńskiego zostali wybrani pp.: St. Janczewski, przewodniczący; J. Maciałek i K. Frankowski, członkowie.

Po omówieniu szeregu zagadnień, dotyczących spraw b. Ochotników, Walne Zabranie zamknął przemówieniem p. St. Janczewski.

WYSTĘP HALAMY LODY I PROKOPIENIEGO. W sferach teatralnych Jarosławia, olbrzymie zainteresowanie wywołała wiadomość o zapowiedzianym w najbliższych dniach występie w sali „Domu Żołnierza" tancerki o światowej sławie Halamy Lody i znanego z radia barytona scen zagranicznych Prokopieniego Pawła. (A. B.).

Z Jaworowa

Jubileusz gimnazjum polskiego

W dniach 12 i 13 listopada prastary gród Sobieskiego — Jaworów obchodzić będzie w swych murach piękną uroczystość 30-lecia gimnazjum polskiego, połączoną ze zjazdem jego byłych wychowanków.

Piękne karty ma gimnazjum jaworowskie. W mieście o dużym procencie Ukraińców, w powiecie, który trzeba było przed kilku laty spacyfikować i ukrócić sabotażową działalność wywrotowców ukraińskich, gimnazjum jaworowskie stanowiło przez lat trzydzieści i stanowi twardy i nieugięty bastion polskości, rozsadnik kultury polskiej, wychowując młodzież na dzielnych obywateli.

Gimnazjum jaworowskie założone zostało w r. 1908 jako uczelnia prywatna, utrzymywana z funduszów Rady Miejskiej i powiatowej oraz z funduszów prywatnych. Mimo ciężkich warunków, nie zmiotła go wojna światowa ani zawierucha hajdamacka. Wytrwało dzielnie — i wreszcie w roku 1921 (w styczniu) doczekało się upaństwowienia. Trzeba zaznaczyć, że mimo istnienia w Jaworowie gimnazjum ukraińskiego, w polskim gimnazjum kształciło się i kształci wielu Rusinów.

Z historią gimnazjum związane jest mocnymi węzłami nazwisko jego długoletniego dyrektora i wychowawcy p. Tuleji, który położył w ciągu 22 lat pracy dla tej placówki duże zasługi. Obecnie dyr. Tuleja, który przez kilka lat był wizytatorem w kuratorium Lwowskim, objął ponownie kierownictwo zakładu.

W dniu zasłużonego jubileuszu należy życzyć Zakładowi ze szczerego serca ad multos annos.



PIĄTEK, 4 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka — Porady — Wiadomości — Muzyka lekka z płyt. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. — M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 14.30 Lw. ,Kazanie konfederackie — Z „Pamiątek pana Seweryna Soplicy" — H. Rzewuskiego. — 14.45 Lw. Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.15 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. — 16.30 Rec. skrzypc. J. Stefana. — 17.05 „Gdzie są nasi samorządowcy" — Zdz. Sachnowski. — 17.20 Recit. śpiew. St. Witasa. — 17.45 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. „Muzyka dawnych mistrzów" — konc. kameralny — I. Lipczyńska, E. Towarnicki, R. Krupa, P. Pszenyczka. — 18.30 „Srebrne lichtarze" — premiera słuchowiska J. Szaniawskiego. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego — I. Lipczyńska i Z. Szafranowa. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Koncert symf. Orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. I. Dobrowena i R. Casadesus — fort. — 22.30 „Czy ludzkość ulega degeneracji" E. Stołyhwo. — 22.40 Lw. Jazz fortepianowy — płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 **Sofia.** „Cyganeria" — Pucciniego.
20.00 **Beromuenster.** „Wesołe kumoszki z Windsoru" — Nicolai'ego.
20.30 **Berlin.** Koncert Beethovenowski
21.30 **Paris PTT.** Festiwal Faure'go.
21.30 **Rzym.** Koncert symfon.
00.15 **Radio Paris** Koncert nocny.

Z Przeworska

Przeworsk w przededniu rozwoju przemysłowego

W Przeworsku odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie podjęcia uchwały o zaciągnięcie pożyczki w sumie około pół miliona zł. na cele inwestycyjne urządzeń miejskich. Przeworsk, położony w COPie, w rejonie koncentracji przemysłu, ma pełne warunki do uprzemysłowienia. By ułatwić założenie fabryk przyszłym przedsiębiorcom, Zarząd Miejski postanowił zawczasu przygotować plan działania i odpowiednie środki. Przewidziana została konieczność przygotowania warunków mieszkaniowych, sanitarnych, aprowizacyjnych i innych urządzeń podstawowych. Plan inwestycyjny miasta został jeszcze w lipcu uchwalony przez Radę Gospodarcza z udziałem Izby Przem.-Handl. i Związku Miast i obejmuje budowę elektrowni miejskiej, hali targowej, chłodni, dróg i kanalizacji śródmieścia, rozbudowę gmachu gimnazjum i budowę szkoły zawodowej. Budowa elektrowni miejskiej została już rozpoczęta. W program prac Zarządu Miejskiego wchodzi też plan zabudowy miasta, które to prace zostały w roku bieżącym rozpoczęte. Akcja terenowa jest bowiem zasadniczą podstawą prawidłowego rozwoju miasta. Program powyższy jest pierwszym etapem zamierzeń inwestycyjnych. Przypomnieć też należy, że Przeworsk jest ważnym węzłem kolejowym i ma połączenia z linią Lwów-Kraków, Lwów-Warszawa i z Dynowem komunikację wąskotorową, która ma być przebudowana na normalno-torową i stanowić połączenie z Węgrami.

Z Sokala

Z prac Przysposobienia Rolniczego

Onegdaj odbyły się rejonowe pokazy i zakończenie prac w zespołach Przysposobienia Rolniczego, w następujących miejscowościach;. Tartakowie, Uhrynowie, Warężu, Ostrowie i Skomorochach. Na pokazy, zorganizowane przez miejscowe organizacje jeździła Komisja, która egzaminowała uczestników z wiadomości nabytych przez zespoły w ciągu całorocznej pracy tak w okresie jesienno - zimowym jak też z pracy praktycznej. Na niektóre pokazy przybył p. starosta powiatowy dr Romuald Klimow, oraz radca Wojewódzkiego Urzędu p. inż. Okulski. Bardzo okazale wystąpiły Uhrynów oraz Ostrów, pozostawiając niezapomniane wrażenie, goście zachwycali się popisami chóru uhrynowskiego oraz pomysłowo urządzonym kącikiem wiejskim w Ostrowie. Widać, że akcja Przysposobienia Rolniczego zatacza coraz szersze kręgi, że zrozumienie dla tej sprawy na wsi jest coraz większe i młodzież rozumie, że jest to szkoła, w której można przy dobrych chęciach czegoś się nauczyć. Daj Boże, aby

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

wszystka młodzież tak czuła, jak ta, która przybyła na pokazy i dała dowód, że Przysposobienie Rolnicze jest tą szkołą, która może im przynieść korzyść.

Organizatorom wystaw, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego święta Młodzieży należy się najwyższe uznanie.

POŻEGNANIE STAROSTY WOJCIECHA KOSTOŁOWSKIEGO, przeniesionego na stanowisko radcy wojewódzkiego do Lwowa, odbyło się dnia 27 ub. m. — w salach „Sokoła" w Sokalu. — Na zaproszenie specjalnie utworzonego Komitetu obywatelskiego zgłosiło udział około 110 uczestników, reprezentujących miejscowe i powiatowe społeczeństwo, świat urzędniczy i okoliczne ziemiaństwo.

W kolejności przemówień pierwszy zabrał głos burmistrz Sokala Zdzisław Olszewski, żegnając starostę imieniem komitetu obywatelskiego, oraz przedstawicielstwa miejskiego. — Ks. proboszcz Szukalski, podniósł zasługi starosty przy rozbudowie kaplic i kościołów dla podniesienia stanu kościoła rzymsko-katolickiego w powiecie, zaś w charakterze członka Rady pow. w pracach przy szczególnie intensywnym rozbudowaniu i uporządkowaniu sieci drogowej i zakończył przemówienie pożegnaniem i życzeniem owocnej pracy na innym stanowisku służbowym. Kpt. Baraniecki podkreślił zasługi starosty w krzewieniu idei P. W. i W. F. B. marszałek pow. J. Madeyski skreślił działalność starosty w stosunku do ziemian. — Dr. L. Chomiński przemówił po rusku, podnosząc szczególny takt i sprawiedliwość w stosunku do pobratymczego narodu ukraińskiego, zamieszkującego powiat sokalski, co następnie drugi ukraiński mowca dr R. Perfecki potwierdził z ramienia Unda.

Imieniem organizacji kobiecych złożyła podziękowanie na ręce p. starościny delegatka zrzeszeń kobiecych W. Skowrońska, a inż. S. Schwarz imieniem Kahału.

Po przemówieniach zabrał głos odchodzący starosta i po kolei sprecyzował stanowiska poprzednich mówców, przyjmując wyrażone myśli nie za zdawkowe wypowiedzenie się z okazji uroczystości, ale jako analizę i wykładnik prac dokonanych przez niego przy wydatnym poparciu i zgodnej współpracy całego społeczeństwa.

Odchodząc na inne stanowisko z polecenia władz przełożonych, podkreśla radość z rachunku sumienia i dziękuje wszystkim obecnym, jak również i tym, którzy tak na ręce Komitetu jak na jego własne, nieobecność swą usprawiedliwili, za dowody sympatii i uznania, które podkreślili ponadto swym tak licznym przybyciem i uświetnieniem uroczystości pożegnania starosty powiatowego.

Specjalny ustęp swego przemówienia poświęcił starosta podziękowaniu Radzie m. Sokala za przyznanie mu obywatelstwa honorowego miasta Sokala.

Z Rawy Ruskiej

DOMY LUDOWE — BASTIONY POLSKOŚCI. Jednym z czynników, podtrzymujących życie polskie na wsi, w naszym powiecie, są obok kościołów Domy Ludowe. To też w szeregu wsi, z inicjatywy T. S. L. powstały i powstają jeszcze teraz te placówki — bojówki polskości. Ostatnio są w budowie dwa domy w kolonii Tehlów koło Bełza i w Ostobużu. Budowę subwencjonuje w pierwszym rzędzie T. S. L., oraz miejscowa ludność. Znaczną subwencję ofiarował na Domu Ludowy w Tehlowie S. P. P. O. S. we Lwowie, bo około 300 zł. Również na dom w Ostobużu przyrzekł S. P. P. O. S. ofiarować pewną sumę pieniędzy. Dlatego też T. S. L. składa tą drogą ofiarodawcy serdeczne podziękowanie. Celem wzmożenia życia polskiego na wsi T. S. L. zorganizowało też objazdowy teatr, który rozpoczyna swą pracę wystawieniem w sali C. S. S. G. 9. XI. sztuki Krumłowskiego „Białe Fartuszki". (T.).

OGŁOSZENIA

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OKAZYJNIE
kupię nowoczesną jadalnię, tapczan, biurko. Listy do Adm. „Bez pośredników". 10711

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

DAM 100 ZŁ.
za wyrobienie posady biurowej panience po maturze gimnazjalnej. Listy do Dz. P. „Dyskrecja". 10713

INTELIGENTNA
poszukuje posady zarządu domem, jako towarzyszka chorych. Jak najlepsze polecenia. Wymagania skromne. Listy do Dz. P. „Samotna M.". 10714

MĘŻCZYZNA
w średnim wieku poszukuje jakiejkolwiek pracy we Lwowie lub na prowincji. Listy do Adm. Dz. P. „Uczciwy i pracowity". 10715

Przetarg Nr. 33/38.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 250 z dnia 31/X 1938 przetarg na dostawę słupów teletechnicznych dla potrzeb P. K. P. w 1939 r. 3856

RÓŻNE

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 10702

BEZPŁATNIE
informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10686

GARAŻ
do wynajęcia. Kochanowskiego 62. 10710

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 POKOJE
od 1 grudnia, komfort. — Zielona 29. 10705

POKÓJ
umeblowany z utrzymaniem (bez), użycie łazienki, dla jednego lub dwóch panów katolików na stanowisku do wynajęcia. Sobieskiego 32 m. 4. 10688

MIESZKANIE
pięciopokojowe, komfort, do wynajęcia, I. piętro. Ulica Dąbrowskiego 4, obok parku. 10706

TRZY
frontowe pokoje, komfort, II. p. Kopernika 42a. Oglądać 12—14. 10680

POKÓJ
klatkowy umeblowany do wynajęcia. Piekarska 16, m. 17. 10709

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. Wiadomość telefon 225-77. 10717

NIEUMEBLOWANY
pokój, osobny, kawalerowi solidnemu wynajmę. — Boczkowskiego 31, willa. 10707

GARSONIERA
umeblowana — jedno-dwupokojowa, przedpokój, łazienka, telefon, do wynajęcia dobrze sytuowanym. — Pełczyńska 14/I. 10716

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

WYTWÓRNIĘ
trykotaży sprzedam. Listy Adm. „Dochodowość". 10703

PARCELE
do sprzedania w najzdrowszej dzielnicy Lwowa. — Wiadomość: tel. 254-30. 10712

WILLĘ
czynszową, wkład 60.000, sprzedam. Listy Adm. „Nr. 794". 10708

Przetarg 34/38.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie, ulica Bol. Prusa 1, zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu w dniu 11 listopada 1938 r. na dostawę 10.000 ton klocków hamulcowych i 800 ton rusztów parowozowych zamieszczone w „Monitorze Polskim" z dnia 28/10 1938 Nr. 248. 3857

6. Urząd Skarbowy we Lwowie — Dnia 26 X. 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 9 listopada 1938 r. o godz. 10·30 w lokalu zobowiązanego Katza Adolfa, przy ul. Balonowej 12, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Zarządu Miejskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 biurko ciemne polituroware w dobrym stanie, cena szacunkowa 70 zł., 1 kredens pokojowy 100 zł., 1 psycha z lustrem 80 zł., 1 zegar ścienny szafkowy 40 zł., 1 psycha ciemna z lustrem 60 zł., 1 stół pokojowy 50 zł., 4 fotele obite materiałem 80 zł., 2 szafy na odzież 120 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 9-go listopada 1938 r. od godz. 10—10·30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

3849

6. Urząd Skarbowy we Lwowie — Dnia 27 X 1938 r.

Nr. T. W. 432/1/38

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzeoia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15 listopada 1938 r. o godz. 11·30 w lokalu zobowiązanego „Technochem" przy ulicy Św. Marcina 22, celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

10 beczek 100 l. oleju garbarskiego „Garbolina", cena szacunkowa 2.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 listopada 1938 r. od godz. 11—11·30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

3450

6. Urząd Skarbowy we Lwowie — Dnia 28 X 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10.30 w lokalu zobowiązanego „Pelis" przy ul. Św. Marcina 36, celem uregulowania należności Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 maszyna do mierzenia powierzchni skór wierzchowych firmy „Turner", wartości szacunkowej 5.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 16 listopada 1938 r. od godz. 10—10·30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

3451

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.